Opłata pocztowa uiszczona ryczałtem

DZIENNIK ŁÓDZKI

Cena 15 gr.
Łódź
wtorek
31 października
1950 r.
Rok VI
Nr 300
(1922)

Nowy, trwały złoty szybko i sprawnie wchodzi w obieg

W pierwszym dniu realizacji reformy walutowej od samego rana instytucje finansowe przystąpiły do wymiany pieniędzy. W zakładach pracy przeprowadzono wypłaty wynagrodzeń oraz zaliczek i wyrównań przewidzianych w ustawie. Tysiące obywateli dokonały wymiany pieniędzy indywidualnie.

Ożywioną działalność przejawiały Rady Zakładowe i szeroki aktyw związkowy, wyjaśniając pracującym znaczenie reformy i sens poszczególnych zarządzeń. Setki aktywistów związkowych brały udział w przeliczaniu cen towarów w handlu uspołecznionym.

Na wsi — chłopi mało i średniorolni powszechnie manifestują swe zadowolenie z powodu reformy, która w znacznym stopniu ogranicza na przyszłość kułacką spekulację i wykupywanie towarów przez bogaczy wiejskich. Znacznie wzmogły się wpłaty na podatek gruntowy i FOR. Na punkty skupu wpływają setki ton zboża z podatku gruntowego oraz w ramach planowego skupu. Mało- i średniorolni chłopi, przy współdziałaniu gminnych Rad Narodowych paraliżują sporadyczne próby bogaczy — wykorzystywania nieświadomości mało- i średniorolnych chłopów w drodze oszukańczego kupna bydła.

Podwyższenie cen wódki spotkało się ze szczególnym uznaniem wśród kobiet, które widzą w tym zarządzeniu skuteczny środek zwalczania nadmiernego alkoholizmu.

*

Setki punktów wymiany, uruchomionych we wszystkich miastach, umożliwiły zaopatrzenie znacznej części zakładów pracy w nowe pieniądze na wypłatę wynagrodzeń — jeszcze w godzinach przedpołudniowych. Najwięcej punktów wymiany, bo 496 uruchomiono w Katowicach, w woj. katowickim ogółem około 1500 punktów. Około 200 punktów powstało w łódzkich zakładach pracy, ponadto zaś blisko 100 punktów — w samym mieście. Należycie poinstruowany personel instytucji finansowych obsługiwał zgłaszających się sprawnie i szybko.

*

Uspołeczniony aparat handlowy, po dokonaniu w ciągu niedzieli i w nocy na poniedziałek pełnego przeliczenia nowych cen, od wczesnych godzin porannych prowadził normalną sprzedaż artykułów spożywczych pierwszej potrzeby. Zgodnie z ogłoszonymi w niedzielę zarządzeniami, w poniedziałek od rana sprzedawano za stare pieniądze artykuły żywnościowe pierwszej potrzeby, jak pieczywo, nabiał, warzywa, mięso, tłuszcze itd. Pewne zakłócenia powstały w szeregu miast w detalicznym handlu papierosami, gdyż poszczególni kioskarze próbowali spekulować przy sprzedaży za stare pieniądze. Jednak w ciągu dnia przeszkody te zostały usunięte.

W Warszawie, Łodzi i wszystkich większych miastach nastąpiło w godzinach popołudniowych w poniedziałek znaczne ożywienie sprzedaży towarów przemysłowych za nową walutę.

W sprawie wynagrodzeń za pracę

Wyjaśnienie PKPG

1. Gdy w czasie pomiędzy 20 października br., a 28 października br. włącznie wypłacono pracownikom zaległe wynagrodzenia lub reszty wynagrodzeń z tytułu umowy o pracę, które należało wypłacić **przed dniem 1 października br.**, to kwoty te traktuje się jak zobowiązania, o których mowa w rozdziale III, punkt 2, ustęp b) PRM, tzn. dopłaca się pracownikowi tyle razy po dwa grosze, ile złotych dotychczasowych stanowi zaległość wypłacona w czasie pomiędzy 20 a 28 października br.

2. Zdarzyły się przypadki, że właściciele warsztatów rzemieślniczych, sklepów oraz posiadacze gospodarstwa wiejskiego wypłacili po ogłoszeniu reformy pieniężnej, a więc w dniu 29 bm., przedterminowo w dotychczasowym pieniądzu, wynagrodzenie należne pracownikowi **w terminie późniejszym.** W tych przypadkach należy uznać, że pracownik otrzymał tylko 1/3 (jedną trzecią) należnej jemu kwoty. Pozostałe 2/3 (dwie trzecie) właściciel warsztatu, sklepu lub gospodarstwa wiejskiego, obowiązany jest dopłacić pracownikowi w terminie **według umowy**, przy zastosowaniu przeliczenia wg stosunku 100 zł dotychczasowych — 3 złote w nowym pieniądzu.

3. Gdy stała, **regulaminowa, periodycznie należna** premia jest z reguły według umowy lub zwyczaju, wypłacana pracownikom oddzielnie i w innych terminach niż uposażenie zasadnicze, to taką premię traktuje się tak, jak gdyby stanowiła **samoistne wynagrodzenie** i do wypłat z tytułu takiej premii stosuje się postanowienia p. 8 instrukcji Rady Ministrów z dn. 28 bm. w sprawie wypłat w nowym pieniądzu wynagrodzeń za pracę, tzn. oblicza się wyrównanie za ilość dni kalendarzowych dzielących dzień 1 listopada rb. od dnia następnej wypłaty premii po reformie, dokładnie w ten sam sposób, jak to dla wynagrodzeń przewidziane jest w p. 8 wspomnianej instrukcji i przy zastosowaniu tego samego przeliczenia, w stosunku 100 zł dotychczasowych — dwum złotym w nowym pieniądzu. I w tym przypadku obowiązuje zasada, że wyrównanie nie może być wypłacone za okres dłuższy niż 15 dni kalendarzowych.

(Patrz również strona czwarta)

Arbeitsdienst w nowym wydaniu

BERLIN. — Z Bonn donoszą, że wraz z przygotowywaną ustawą o obowiązkowej służbie wojskowej „kanclerz" Adenauer opracowuje projekt powołania do życia nowej organizacji „Służby Pracy" niczym nie różniącej się od hitlerowskiej „Arbeitsdienst". Agencja ADN podaje również, że przy urzędzie wojskowym generała Schwerina działa dowództwo nowotworzonej opartej na zasadach wojskowych organizacji.

Przewiduje się, że w ciągu najbliższych kilku miesięcy obozy „Służby Pracy" powstaną w Dolnej Saksonii i Szlezwik Holsztynie. Członkowie „Służby Pracy" przejdą przeszkolenie wojskowe.

Agencja ADN dodaje, że Adenauer zamierza do końca bież. roku utworzyć 5 dywizji niemieckich.

1 listopada sklepy będą otwarte

Zmiana systemu pieniężnego wymagała w niedzielę, 29 października zamknięcia tych sklepów, które normalnie otwarte są w dni świąteczne. Pełne zakupy za nowe pieniądze mogły być dokonywane przez świat pracy w dniu następnym, w miarę wypłat zarobków.

W związku z tym w dniu 30 bm. delegacje pracowników handlu uspołecznionego z terenu Warszawy złożyły na ręce ministra handlu wewnętrznego rezolucję, w których występują z inicjatywą otwarcia sklepów w dniu 1 listopada br. dla ułatwienia zakupów ludziom pracy.

Doceniając tę inicjatywę minister handlu wewnętrznego wyraził zgodę i polecił otwarcie sklepów w dn. 1 listopada br. w całym kraju w godzinach od 8 do 19.

Dla umożliwienia pracownikom handlu wzięcia udziału w tradycji odwiedzania w tym dniu grobów zmarłych, praca w sklepach ma być zorganizowana na zmiany.

Działania wojenne w Korei

PEKIN (PAP). — Dowództwo naczelne Koreańskiej Armii Ludowej w komunikacie ogłoszonym 30 bm. donosi, że na wszystkich frontach oddziały Armii Ludowej kontynuują zaciekłe walki z nieprzyjacielem. Na północ od Hamhyng wojska Armii Ludowej, prowadząc w dalszym ciągu zaciekłe walki obronne, zatrzymały natarcie nieprzyjaciela.

Dnia 27 bm. lotnictwo Armii Ludowej zniszczyło w rejonie Andżu kilka amerykańskich pojazdów terenowych.

Na innych odcinkach frontu trwają walki obronne.

MÓWI STALIN...

W niepozornym domu, w dzielnicy wyborskiej Piotrogrodu, wieczorem 29 października 1917 r., odbywa się doniosła narada. Lenin referuje na rozszerzonym posiedzeniu Komitetu Centralnego Partii sytuację wewnętrzną i międzynarodową. Lenin wzywa do zrealizowania historycznej uchwały, którą KC Partii powziął tydzień wcześniej, w dn. 23 października — tj. do rozpoczęcia nieuniknionego powstania zbrojnego.

Przedstawiciel Piotrogrodzkiego Komitetu Partii, przedstawiciel organizacji wojskowej, reprezentanci związków zawodowych i komitetów fabrycznych, kolejarzy — wszyscy potwierdzili analizę Lenina: w masach wola rewolucyjna sięga szczytu, w masach dojrzała gotowość do powstania zbrojnego. Ale oto wstaje Zinowjew i Kamieniew. Kluczą. Nie występują wprost przeciw konieczności powstania zbrojnego. Oni tylko „ostrzegają". Przed czym? Przed siłą wroga. Ale nie po to, by szukać sposobów jak najszybszego złamania tej siły. Po to, aby się przed nią cofnąć. I w ten sposób dać wrogowi możność zwielokrotnienia siły.

— Wróg jest silny, nie należy się śpieszyć — powtarza w kółko uporczywie, piskliwym głosem Zinowjew.

Rozzuchwalony wystąpieniem Zinowjewa, Kamieniew zaczyna szkalować kierownictwo Partii.

— Od chwili powzięcia uchwały (uchwały KC z dn. 23.10. 1917) minął tydzień. Toteż uchwała ta pokazuje — woła triumfalnie Kamieniew — jak nie należy robić powstania: w ciągu tygodnia nic nie zrobiono i tylko zmarnowano sytuację... Wyniki tygodnia świadczą, że nic obecnie nie przemawia za powstaniem.

Lenin milczy. Lenin narzuca sobie milczenie. „Nie mogłem zaprzeczać — zapisze później — ponieważ nie wolno było mówić, co konkretnie zostało zrobione".

Zza stołu wstaje zdecydowanym ruchem człowiek, z którego emanuje skupiona, spokojna siła.

Stalin. Mówi Stalin:

— *...Propozycja Kamieniewa i Zinowjewa — powiada Stalin prowadzi obiektywnie do tego, że kontrrewolucja otrzymuje możność zorganizowania się. Będziemy się cofać w nieskończoność i przegramy całą rewolucję. Czemu nie mielibyśmy zapewnić sobie inicjatywy w wyborze czasu i warunków ażeby uniemożliwić kontrrewolucji zorganizowanie się?... Rada Piotrogrodzka odmawiając zgody na wycofanie (z Piotrogrodu) wojsk (sympatyzujących z rewolucją) już wkroczyła na drogę powstania. Flota występując przeciwko Kiereńskiemu przez to samo już powstała.*

Argumenty Stalina przygważdżają kapitulantów. Kamieniew nerwowo skubie bródkę. Zinowjew kręci się niespokojnie w swoim kącie.

Zobowiązaniami produkcyjnymi witają włókniarze reformę walutową

Doceniając olbrzymie znaczenie, jakie dla polskiego świata pracy ma reforma walutowa i rozumiejąc ją jako jeden jeszcze krok zbliżający nas do dobrobytu, robotnicy ZPB IM. DZIERŻYŃSKIEGO i ZPB IM. HANKI SAWICKIEJ złożyli nowe zobowiązania produkcyjne.

I tak w ZPB im. Dzierżyńskiego prządka — Władysława KIEŁBASA — zobowiązała się swoją wydajność — 118 proc., (do uzyskania której zobowiązała się dla uczczenia 33 rocznicy Rewolucji Październikowej) zwiększyć o jeszcze 3 proc.

Krajarz z oddziału B. — EUGENIUSZ GROMEK zwiększy wydajność ze 176 na 178 proc.

MARIA BIGG — zwiększy produkcję o 2 proc.

Załoga Tkalni elektrycznej wzniesie wydajność o 2 proc., a jej kierownik, JAN SZELEST, zobowiązuje się dopomóc organizacji podstawowej i ZMP w utworzeniu drugiej brygady tkaczy im. Czutkicha.

W ZPB IM. HANKI SAWICKIEJ J. FRIDRICH — ZMP-ówka ze szpularni — zobowiązała się zwiększyć swą wydajność w listopadzie o 10 proc. a Helena WRÓBLEWSKA i Wiktoria PAWLAK — z tego samego oddziału — o 2 proc.

Tak oto klasa robotnicza nowymi zobowiązaniami produkcyjnymi wita reformę walutową. (j.)

Księża i działacze katoliccy wzywają Episkopat do utworzenia na ziemiach zachodnich stałych diecezji kościelnych

Pismo Urzędu do Spraw Wyznań, przesłane w dniu 23 b. m. na ręce sekretarza Episkopatu ks. biskupa Z. Choromańskiego, wzywające Episkopat polski do zlikwidowania obecnego stanu tymczasowości stanowisk kościelnych na ziemiach zachodnich, spotkało się ze zdecydowanym poparciem mieszkańców tych terenów.

W całym kraju, zwłaszcza na terenie Ziem Zachodnich, odbywają się liczne zebrania ludności. Zebrani piętnują postępowanie Episkopatu, który dotychczas nie wykonał powziętego w umowie z Rządem RP zobowiązania i żądają natychmiastowego utworzenia na Ziemiach Zachodnich stałych diecezji kościelnych.

Na zebraniu w Zielonej Górze **ks. proboszcz Jężykowski** powiedział m. in.: „Każdy z nas księży pracujący tutaj czeka z utęsknieniem, aby zlikwidowana została tymczasowość również i w administracji kościelnej. Przyłączam się w pełnej rozciągłości do głosu całego społeczeństwa, żądającego zlikwidowania tego anormalnego stanu rzeczy.

Uczestnicy zgromadzeń publicznych na terenie woj. zielonogórskiego złożyli na ręce biskupa Nowickiego podpisane przez tysiące katolików pisma, w których domagają się położenia kresu tymczasowości administracji kościelnej na tych terenach.

W Gdańsku odbyło się posiedzenie członków komisji księży, na którym **ks. Sieradzki**, omawiając złożone na ręce sekretariatu Episkopatu pismo Urzędu do Spraw Wyznań stwierdził m. in.:

„Brak stałej kanonicznej administracji kościelnej na Ziemiach Odzyskanych już od dawna wywołuje uzasadniony protest 5 milionów Polaków, zamieszkałych na tych ziemiach. Słuszne jest stanowisko naszego rządu, domagające się stabilizacji życia religijnego na Ziemiach Odzyskanych".

Proboszcz z parafii Mały Kack, **ks. Rompa** podkreślił, że cały naród polski bez wyjątku stoi na stanowisku, że granica na Odrze i Nysie jest granicą sprawiedliwości dziejowej, granicą pokoju. „My księża katoliccy, z wielkim ubolewaniem stwierdzamy — powiedział ks. Rompa — że dotychczasowy stan administracji kościelnej na Ziemiach Odzyskanych sztucznie wytwarza pozory tymczasowości. Dla dobra narodu polskiego i dla dobra wszystkich katolików sprawa ta musi być jak najszybciej załatwiona".

Dr teologii, **ks. Maksymilian Rode** z diecezjalnej kurii arcybiskupiej w Poznaniu powiedział m. in.: „Jest rzeczą pewną, że zniesienie stanu tymczasowości administracji kościelnej na Ziemiach Zachodnich zadałoby cios wszelkim rewizjonistycznym tendencjom w stosunku do odwiecznie polskich ziem nad Odrą i Nysą. Tendencjom tym zadał już poważny cios układ w Zgorzelcu, którego ratyfikację witam, podobnie jak całe społeczeństwo polskie, z największą radością".

Szambelan papieski, Jan Sławski, oświadczył m. in.: „Likwidację stanu tymczasowości administracji kościelnej na naszych Ziemiach Zachodnich uważam za niezbędną. Wypływa to z polskiej racji stanu, której biskupi zobowiązali się przestrzegać".

Tybet — kraina blisko słońca

Wiew wolności idzie przez Azję

Bod lub Bod-jub, od czasów średniowiecznego podróżnika Marco Polo znany w Europie jako Tybet, to kraj leżący na nieznanych u nas wysokościach. Zamknięty pomiędzy najwyższymi łańcuchami górskimi świata — Himalajami i Kueń-luń — wypełniony jest pasmami górskimi, sięgającymi 7—8 tys. m. Poszczególne pasma górskie dzielą kotliny, leżące na wysokości 2 — 3 tys. m. (Najwyższy szczyt w Tatrach — Garłuch ma 2.663 m).

Klimat odznacza się szczególną surowością. Mała ilość opadów powoduje pustynny i półpustynny charakter kraju. Liczne słone jeziora nie sprzyjają roślinności. Jedynie doliny rzek pokryte są trawą, na której Tybetańczycy wypasają stada owiec i kóz, bydła rogatego, jaków, wielbłądów. Wschodnia część kraju, stojąca pod wpływami wiatrów monsunowych, posiada obszary rolnicze, na których uprawia się jęczmień, pszenicę, hoduje drzewa owocowe.

Obszar, blisko 4-krotnie większy niż Polska, zamieszkuje ponad 3 mil. Tybetańczyków. Utrzymują się z pasterstwa, rolnictwa i rękodzielnictwa.

BOGATA PRZESZŁOŚĆ

Tybet stanowi część wielkiego obszaru Chin. W wieku XIX-ym pojawiają się w Tybecie różni „podróżnicy" angielscy i „przypadkowym zbiegiem okoliczności" wybuchają nieustanne wojny przeciwko sąsiadom, nie wyłączając Chin właściwych.

SECRET SERVICE REFORMUJE RELIGIĘ

Religią panującą jest **lamaizm** — swoista odmiana buddyzmu. Cała władza: religijna, polityczna i gospodarcza znajduje się w ręku dalaj-lamy w **Lhasie** i Taszi-lamy w **Szigatse.**

Angielscy agenci, wykorzystując zabobonność mnichów, stanowiących 1/5 ogółu mężczyzn, wywołali wśród Tybetańczyków wrogie nastroje przeciwko „cudzoziemskim diabłom". W 1904 r. Anglicy wdarli się nawet do świętego miasta Lhasy, rabując bogate klasztory i biedne wsie górskie, celem... nawiązania stosunków handlowych. W kołach „rządzących" Tybetu Anglicy podsycają wrogie nastroje przeciwko Chińczykom, dążąc do oderwania tego kraju od Chin.

NOWY WSPÓLNIK NA WIDOWNI

Judzenie lamów wyższych kategorii przeciwko Chinom odbywa się po dziś dzień. Po II Wojnie Światowej W. Brytania zmieniła taktykę, wysuwając jako „mediatora" pomiędzy Tybetami i Chinami — Indie. Co prawda na czele „indyjskiej" misji, przebywającej w Lhasie, stoi Anglik — Mr. Richardson — ale cóż to szkodzi!

Pozazdrościli sukcesów Anglikom — Amerykanie. Siedzibą agentury amerykańskiej na Tybet jest misja USA w **Katmandu,** stolicy Nepalu, odległym 350 km od Lhasy. W kwietniu br. Biały Dom wysłał w „tajnej misji" Kermita Roosevelta (syna zmarłego prezydenta) do Tybetu. Tajemnica szybko się wyjaśniła Ostatnio grupa oficerów amerykańskich przybyła do Kalkuty, by dopilnować wyładunku broni, przeznaczonej dla Tybetu. Według oficjalnych informacji amerykańskich, chodzi o broń ręczną — w rzeczywistości przewozi się przez wysokogórskie przełęcze Himalajów również automatyczną broń ciężką.

WOLNOŚĆ JEST BLISKA

Anglosascy imperialiści natężyli swe siły, by opanować Tybet, stanowiący niejako serce kontynentu azjatyckiego.

Chiny Ludowe, przepędziwszy eksploatatorów z obszarów zachodnich i okrzepłszy gospodarczo w oparciu o pomoc Związku Radzieckiego, przystąpiły obecnie do wyzwolenia swej południowo-zachodniej prowincji.

Oficjalna Agencja Chin Ludowych przed paru miesiącami oświadczyła: „Tybet stanowi część składową obszarów chińskich oraz związany jest z Chinami ciasnymi więzami po wsze czasy. Chińska Armia Ludowa oswobodzi całe terytorium Chin, przyłączy napowrót Tybet i wyspę Taiwan oraz nie dopuści, żeby nawet jedna piędź ziemi chińskiej pozostała poza granicami Chińskiej Republiki Ludowej."

Obecnie nadeszła chwila realizowania tej zapowiedzi. Cały naród chiński i masy ludowe Tybetu wraz z częścią postępową mnichów tybetańskich popiera gorąco inicjatywę rządu ludowego.

Nawet najcięższa broń amerykańska nie złamie zdecydowanej woli setek milionów mas ludowych Tybetu i Chin.

Obrót czekowy,

oszczędnościowy i bankowy w PKO bez zmian i ograniczeń

Powszechna Kasa Oszczędności zawiadamia, że w okresie wymiany banknotów prowadzić będzie obsługę interesantów w zakresie obrotu czekowego, oszczędnościowego i bankowego bez żadnych zmian i ograniczeń w oparciu o dotychczasowe przepisy i godziny urzędowania. Wszystkie placówki PKO na terenie kraju będą przyjmowały codziennie wpłaty na książeczki oszczędnościowe oraz będą dokonywały z nich wypłat na każde żądanie.

Od dnia 30 października br. wypłaty z książeczek oszczędnościowych i rachunków czekowych będą dokonywane nowymi banknotami.

Do dnia 5 listopada br. będą przyjmowane wpłaty na książeczki oszczędnościowe i na rachunki czekowe także w dotychczasowych banknotach, przy czym PKO w tych przypadkach natychmiast dokona przerachowania. Jest to ułatwieniem dla najszerszych rzesz obywateli, gdyż posiadanie lub otwarcie nowej książeczki oszczędnościowej i wpłacenie na nią gotówki w dotychczasowych banknotach odsuwa konieczność wymiany gotówkowej.

Współpracownicy gestapo, agenci wywiadu anglosaskiego zasłużyli na najwyższy wymiar kary

Proces organizatorów „Ośrodka Mobilizacyjnego Okręgu Wileńskiego AK"

WARSZAWA, 30.10. — W szóstym dniu rozprawy przeciwko organizatorom tzw. „Ośrodka Mobilizacyjnego Okręgu Wileńskiego AK", sąd udzielił głosu oskarżycielowi publicznemu prof. Rychlikowi, który zażądał dla oskarżonych **Olechnowicza, Borowskiego, Szendzielarza (Łupaszki)** i **Minkiewicza — kary śmierci,** a dla oskarżonych **Lidii Lwow i Wandy Minkiewicz kary dożywotniego więzienia.**

Prokurator stwierdził, że oskarżeni są typowymi przedstawicielami reakcji polskiej, którą łączyła wspólnota interesów klasowych z hitleryzmem. Przewód sądowy wykazał nie tylko haniebną rolę kierownictwa wileńskiego okręgu AK, współpracującego z niemiecką „Abwehrą" i gestapo — w mordowaniu partyzantów radzieckich i polskich działaczy demokratycznych oraz w dywersyjnej i szpiegowskiej robocie przeciwko Związkowi Radzieckiemu — ale ujawnił również, że w imię klasowych interesów wspólny język znaleźli hitlerowcy, angielski wywiad i ośrodki kierownicze AK.

Obrońcy usiłowali przedstawić oskarżonych tylko jako wykonawców zbrodniczych rozkazów ich zagranicznych mocodawców. Obrona usiłuje umniejszyć rolę i odpowiedzialność oskarżonych, wynikającą z potwierdzonych przewodem sądowym zarzutów aktu oskarżenia, obejmujących współpracę **z okupantem, szpiegostwo, dywersję, terror, rabunki morderstwa itp.**

Obrona prosi również sąd o wzięcie pod uwagę wpływu, jaki na oskarżonych musiało wywrzeć w ich działalności reakcyjne wychowanie, jakie otrzymali w Polsce przedwrześniowej. W konkluzji obrona prosiła dla oskarżonych o wyrozumiały, sprawiedliwy wyrok.

Po „ostatnim słowie" oskarżonych, w którym prosili oni sąd o łagodny i sprawiedliwy wymiar kary — sąd zapowiedział wydanie wyroku na dzień 2 listopada br.

Ma dosyć życia w USA

PRAGA, PAP. — W tych dniach przybył ze Stanów Zjednoczonych do Pragi obywatel amerykański b. redaktor ukazującego się w języku czeskim dziennika „Novojorskie Listy" — Karol Leitner.

Na konferencji prasowej Leitner oświadczył:

Niniejszym podaję do wiadomości ambasady Stanów Zjednoczonych w Pradze, że wraz z żoną i bratową zrzekam się obywatelstwa amerykańskiego i zwracam nasze paszporty amerykańskie.

Po przeszło 40 letnim pobycie w Stanach Zjednoczonych postanowiłem powrócić na zawsze do swej ojczyzny.

Zdecydowałem się na ten krok przede wszystkim dlatego, że zawsze byłem zwolennikiem pokoju i demokracji. Po zakończeniu drugiej wojny światowej sądziłem, że nastanie wreszcie okres utrwalania pokoju i przyjaźni między wszystkimi narodami. Jednakże ostatnie wydarzenia, których byłem świadkiem w Ameryce, przekonały mnie o tym, że Stany Zjednoczone wkroczyły na drogę agresywnej polityki, skierowanej przeciwko całej ludzkości i prowadzonej w interesach garstki magnatów finansowych, zmierzających do opanowania świata.

W Stanach Zjednoczonych stosuje się obecnie takie same metody, jakie stosowali faszyści.

Tabela kursowa Narodowego Banku Polskiego

Narodowy Bank Polski stosuje następujące kursy przy kupnie i sprzedaży dewiz i pieniędzy zagranicznych:

Dewizy

Kupno zł	Sprzedaż zł	
99,75	100,25	ZSRR clear.
11,17	11,23	Anglia
—,—	—,—	Argentyna
8,94	8,98	Australia
—,—	—,—	Austria
7,98	8,02	Belgia
—,—	—,—	Brazylia
7,98	8,02	Czechosłowacja
57,77	58,05	Dania
11,46	11,52	Egipt
—,—	—,—	Finlandia
1,14	1,145	Francja
11,17	11,23	Izrael
—,—	—,—	Jugosławia
105,—	105,52	Holandia
3,85	3,87	Kanada
55,86	56,14	Norwegia
3,99	4,01	St. Zj. A. P.
92,20	92,66	Szwajcaria
77,11	77,49	Szwecja
—,—	—,—	Węgry
—,—	—,—	Włochy

Pieniądze zagraniczne

	Kupno zł	Sprzedaż zł
100 rubli	—,—	—,—
1 £ sterl. [1]	11,15	11,22
100 peso	27,—	30,—
1 £ austr.	8,40	8,60
100 szyl. austr.	15,—	15,50
100 fr. belg.	7,90	8,05
100 cruzeiro	12,—	14,—
100 kr. czech. [2]	4,90	5,—
100 kr duńskich [3]	50,—	55,—
1 £ eg.	9,50	10,—
100 mk. fińskich	1,10	1,40
100 fr. fr. [4]	1,10	1,15
1 £ izrael.	8,50	9,—
100 din [5]	2,—	2,50
100 hfl. [6]	95,—	105,—
1 dol. kan.	3,83	3,87
100 kr. norw. [7]	50,—	55,—
1 dol. USA	3,98	4,02
100 fr. szw.	92,	93,—
100 kr. szwedz. [8]	70,—	75—,
100 forintów [9]	14,—	15,—
100 lirów it. [10]	0,65	0,70
1 gram czystego złota		— zł 4,50

Bank skupuje:

1. Banknoty uszkodzone lecz nadające się do skupu oraz banknoty dolarowe emisji sprzed roku 1928 t. zw. długie wg. stawek obniżonych o 5 procent.

2. Bilon tylko dolary St. Zjedn. A. P. i kanadyjskie oraz fr. szwajc., £ ang i korony szwedzkie po cenie banknotów, obniżonej o 10 procent.

[1] tylko w odcinkach do £ 1
[2] tylko w odcinkach kcs 50
[3] tylko w odcinkach dkr 10
[4] tylko w odcinkach ffr 1000
[5] tylko w odcinkach din 50
[6] tylko w odcinkach hfl 100
[7] tylko w odcinkach nkr 50
[8] tylko w odcinkach skr 50
[9] tylko w odcinkach for 10
[10] tylko w odcinkach lit 100.

Zgon króla Szwecji

SZTOKHOLM, 30. 10. — Podano oficjalnie do wiadomości, że w dniu 29 października rano zmarł w wieku 92 lat król Szwecji Gustaw V.

Nowym królem Szwecji zostaje syn zmarłego monarchy — 68-letni Gustaw VI.

Jan Koprowski

Iliada literatury rosyjskiej

Lew Tołstoj, rozmawiając na temat swej największej powieści „Wojna i Pokój" z Maksymem Gorkim, powiedział: „Bez fałszywej skromności — to dzieło równe „Iliadzie".

Krytyk radziecki i biograf Tołstoja, Gudzyj, komentując powyższe słowa dodaje: „My powiedzielibyśmy, że „Wojna i Pokój" — to jednocześnie „Iliada" i „Odyseja" rosyjskiej literatury."

Znaczenie, jakim w świecie starożytnym cieszyły się eposy Homera, w naszych czasach nowożytnych uzyskała epopeja Tołstoja, słusznie uznawana za najwybitniejsze osiągnięcie nie tylko literatury rosyjskiej, lecz również i światowej. Odmalowanie z takim rozmachem okresu wojen napoleońskich nie ma odpowiednika w żadnym z dzieł jakiegokolwiek pisarza, opisującego te same czasy.

Tołstoj z godną najwyższego podziwu wnikliwością przedstawił szeroką panoramę życia Rosji na wewnątrz kraju, jak również na froncie — w Austrii i na zachodzie Europy. „Wojna i Pokój" ma wielu bohaterów, ale jedynym, największym bohaterem tej epopei jest lud rosyjski, który Tołstoj kochał i w postęp którego wierzył niezachwianie. W tym zapewne tkwi największe osiągnięcie Tołstoja: że zdołał, że potrafił lepiej, niż inni, narysować obraz zmagań narodu rosyjskiego w wojnie ojczyźnianej 1812 roku. Czytając „Wojnę i Pokój" czujemy jak z każdej niemal stronicy bije tołstojowska wiara w lud, w jego wysiłek i zwycięstwo.

Jednocześnie Tołstoj umiał przedstawić krytycznie rolę arystokracji i szlachty rosyjskiej wewnątrz kraju — w Moskwie i Petersburgu, która w najcięższych dla narodu chwilach, zajęta była balami, strojami i intryganckim życiem towarzyskim.

Osiągnięcie takich wyżyn pisarstwa, jakie widzimy w „Wojnie i Pokoju" możliwe było jedynie przy wielkim nakładzie pracy i po gruntownych studiach nad opisywaną epoką. Toteż nie zdziwimy się, gdy się dowiemy, że nad utworem tym Tołstoj pracował kilka lat. „Pięć lat bezustannego, wyłącznego wysiłku, w najlepszych warunkach życia", według własnych słów Tołstoja, przeszło mu na pisaniu „Wojny i Pokoju".

A jak przyjęła to dzieło ówczesna Europa?

Znakomity pisarz francuski Gustaw Flaubert, przeczytawszy francuski przekład „Wojny i Pokoju", zawołał z entuzjazmem: „Oto Szekspir, oto Szekspir!", a w liście do Turgieniewa pisał na ten sam temat: „Jest to pierwszorzędna rzecz! Jakiż to artysta i jaki psycholog! Zdarzyło mi się wydawać okrzyki zachwytu podczas czytania. Tak, to jest mocne. Bardzo mocne!"

Guy de Maupassant, po zapoznaniu się z dziełem Tołstoja, miał się wyrazić, jak stwierdza pewien krytyk, następująco: „Widzę, że cała moja twórczość była do niczego, że moje dziesięć tomów są nic niewarte."

Z pisarzy żyjących w naszej epoce, zachwycał się „Wojną i Pokojem" znany pisarz angielski Galsworthy, który twierdził, że „Wojna i Pokój" — to „największe z napisanych kiedykolwiek dzieł."

„Wojna i Pokój" Tołstoja budziła powszechne zainteresowanie i zachwyt. Było to wydarzenie o nienotowanej dotychczas skali. Mówiono o niej i jej autorze miesiącami, a nawet latami.

Oto, co np. pisał postępowy, miłujący pokój i propagujący przyjaźń między narodami, Romain Rolland: „W ciągu kilku tygodni, kilku miesięcy — przed oczyma naszymi otwarła się twórczość jednego wielkiego życia, w którym odbijał się cały naród, a nawet cały nowy świat. Były to jakgdyby wrota, otwarte w bezkresny wszechświat, wielkie uznanie życia Nigdy jeszcze podobny głos nie rozlegał się w Europie."

Zrozumiałe więc, że dzieło, które spotkało się z takim uznaniem, musiało wpłynąć na twórczość wielu pisarzy. Pod urokiem „Wojny i Pokoju" i innych utworów Tołstoja, powstało wiele nowel i opowieści w krajach zachodniej Europy.

Francuski znawca literatury rosyjskiej prof. l'Hirondelle powiedział, iż „byłoby zbyt nużącym przytaczanie niezliczonych plagiatów z „Wojny i Pokoju". I nie ma potrzeby wyliczać tych wszystkich książek, w których znalazł odbicie powiew nowego ducha."

Również w Polsce „Wojna i Pokój" cieszyła się zawsze ogromnym uznaniem i poczytnością.

Na przestrzeni lat pięćdziesięciu ukazało się kilka wydań tego dzieła w różnych tłumaczeniach.

W roku bieżącym ukazało się nakładem spółdzielni wydawniczej „Czytelnik" nowe tłumaczenie „Wojny i Pokoju".

W związku z tym wydaje mi się rzeczą słuszną poświęcić kilka słów przekładowi i tłumaczce Tołstoja, Zofii Petersowej, której przekład przewyższa wszystkie dotychczasowe tłumaczenia „Wojny i Pokoju". Tłumaczka pracowała nad swoim przekładem trzy lata i pokonała na ogół szczęśliwie wszystkie trudności, jakie dla tłumacza nasuwa oryginał tołstojowskiej epopei.

Czytelnik polski ma obecnie możność zapoznać się z dziełem Tołstoja w nowym, pięknym przekładzie i niemniej pięknym wydaniu.

POD ZNAKIEM WIELKIEJ REFORMY

A więc mamy nowe pieniądze

Wymiana starych banknotów na nowe idzie pełną parą. Wszystkie ceny i płace pozostały w niezmienionej wysokości, przeliczono je tylko na nowe złote:

100 starych złotych równa się 3 nowym złotym.

1 stary złoty równa się 3 groszom.

W ten sposób **siła nabywcza nowego złotego jest przeszło 33 razy wyższa od dotychczasowej.** To co kosztowało 100 złotych od wczoraj kosztuje 3 nowe złote. To, co kosztowało 1000 zł, od wczoraj kosztuje 30 nowych złotych.

Kilo cukru np. — kosztowało 175 złotych, kosztuje 5 złotych 25 groszy. Podobnie przelicza się płace. Ten, kto otrzymywał przy wypłacie 10 tys. złotych teraz otrzyma 300 nowych złotych. Kto zarabiał 25 tysięcy złotych, teraz dostanie 750 nowych złotych.

Wynika stąd jasno, że przelicze nie cen i płac w nowej walucie zapewnia **każdemu żyjącemu z pracy,** z pensji, czy zarobku **utrzymanie wartości,** czyli siły nabywczej **dotychczasowych dochodów. Każdy robotnik czy pracownik umysłowy za swoją płacę może kupić tyleż produktów i towarów, co dotychczas. Każdy chłop za pieniądze otrzymane ze sprzedaży swych produktów rolnych, może kupić tę samą, co poprzednio ilość towarów przemysłowych.**

W przyszłości zaś siła nabywcza nowego złotego, a zatem siła nabywcza zarobków i dochodów ludności pracującej będzie wciąż wzrastać.

Dlaczego ceny i płace przelicza się w stosunku 100 złotych równe 3 nowym złotym, a gotówkę — 100 złotych równe jeden nowy złoty?

Dlatego, żeby obciąć i wydatnie zmniejszyć kapitały nagromadzone na drodze wyzysku, paskarstwa, lichwy i spekulacji. Dlatego, żeby nie dać spekulantom i rozmaitym pasożytom, którzy cudzym kosztem nagromadzili wielkie masy gotówki, obłowić się przez wymianę swoich kapitałów na nowy, wysoko wartościowy pieniądz.

Robotnik i pracownik umysłowy utrzymuje w ten sposób swoją płacę bez zmiany jej wartości — natomiast ci, którzy wzbogacili się cudzym kosztem, tracą dwie trzecie swojej gotówki.

Wszyscy, którzy żyją z własnej pracy, otrzymują najbliższą wypłatę w nowych pieniądzach. Chłopi przy sprzedaży zboża, świń, mleka czy innych produktów rolnych, otrzymają zapłatę w nowych złotych bez żadnego uszczerbku.

Dlatego doraźne straty pewnej części ludności pracującej przy wymianie pieniądza na nowe złote mogą być tylko **nieznaczne i chwilowe.** Natomiast **korzyści,** wynikające z wymiany dla całej gospodarki narodowej, korzyści wynikające dla ludności pracującej z wprowadzenia pieniądza o wysokiej sile nabywczej, **będą trwałe i nieprzemijające.**

Trzeba podkreślić, że państwo przeprowadza wymianę tak, aby możliwe straty ludzi pracy były jak najmniejsze, tak, aby zapobiec możliwym trudnościom w okresie przejściowym między starym a nowym złotym.

Nasz nowy pieniądz o sile nabywczej 33 razy wyższej od dotychczasowej budzić będzie w społeczeństwie **zaufanie i szacunek.**

W oparciu o nową, mocną, wysoko wartościową walutę rozwiniemy jeszcze skuteczniejszą niż dotąd **walkę o oszczędność, o wzrost wydajności pracy, o obniżkę kosztów produkcji, a zatem o obniżkę cen. Obniżka cen zaś, to wzrost zarobków i dochodów mas pracujących.**

Nasz nowy pieniądz godny naszej rosnącej w siłę gospodarczą Polski Ludowej staje w szeregu **najmocniejszych walut,** obok najpotężniejszej waluty świata, radzieckiego rubla — podnosząc znaczenie Polski w stosunkach gospodarczych z innymi krajami. Nasza wzmocniona i zdrowa gospodarka otrzymuje mocny fundament z nowego trwałego materiału, z nowego wysoko wartościowego złotego. W oparciu o ten fundament szybciej potrafimy wykonać wielkie zamierzenia Planu 6-letniego.

A. S.

Cios w spekulantów

Państwo nasze nie pozwoli spekulantom na obracanie wielkimi kapitałami w obcej walucie i złocie. W tym celu uchwała rządu zakazuje pod groźbą najsurowszych kar przechowywania walut zagranicznych i złota, a w szczególności handlu walutami i złotem. Zakaz posiadania złota nie dotyczy oczywiście przedmiotów użytkowych ze złota, jak np. pierścionków, zegarków, krzyżyków, nakryć stołowych itp. Złoto i waluty zagraniczne nie powinny służyć ciemnym machinacjom, lecz znajdować się w rękach państwa i służyć interesom rozwoju naszej gospodarki narodowej.

Co zyskają masy ludowe na wymianie walutowej i wprowadzeniu nowego mocnego złotego, określonego w złocie o wysokiej sile nabywczej?

Powiedzieliśmy już, że wymiana godząc w elementy kapitalistyczne, odbiera im większość nagrabionych przez nich zasobów pieniężnych i bogactw.

Komu zwrócone zostają te bogactwa?

Zwrócone zostają masom ludowym i naszej gospodarce narodowej. Udział ludu pracującego w dochodzie narodowym wzrośnie, a udział kapitalistów, kułaków i spekulantów spadnie. Towary, które przedtem wykupowali lub ukrywali bogaci paskarze, dziś coraz łatwiej trafiać będą do rąk ludności pracującej i lepiej zaspokajać jej potrzeby.

Ułatwienie pracy hutników

Inżynierowie radzieccy dokonali ostatnio wynalazku, zmierzającego do dalszego ułatwienia pracy hutników. Na podstawie nowego schematu automatyzacji produkcji pieców martenowskich, hutnik nie musi przebywać w pobliżu buchającego żarem pieca, ale może spokojnie stać z boku przy tablicy rozdzielczej. Różnobarwne żarówki oraz dane przyrządów sygnalizują proces wytopu metalu i wykazują temperaturę pieca. Kierowanie wytopem odbywa się przy pomocy naciśnięcia guzika na tablicy rozdzielczej.

W fabrykach, w punktach wymiany, w sklepach

Migawkowe obserwacje naszych reporterów

Kupujemy za »stare«

Sklep MHD przy ul. Piotrkowskiej 82. Towaru pełno. Na wystawie sklepowej nowe ceny. Wchodzimy do środka. Ekspedientki we wszystkich stoiskach zmieniają ceny. Przy jednym ze stoisk sprzedaje się masło. Podchodzi właśnie pracownik MZK i pyta:

— Czy można za „stare"?

— Można.

Wyjmuje stare banknoty i płaci. Żadnych komplikacji, żadnych trudności. Obsługa sklepu, na której spoczywają w dniach wymiany szczególnie odpowiedzialne obowiązki, wywiązuje się z nich sprawnie. Równie sprawnie pracują inne sklepy.

Niekiedy są pewne zahamowania. W jednym ze sklepów np. ktoś chciał nabyć masło za nowe pieniądze; musiał poczekać, aż zjawią się klienci z drobnymi, ponieważ ekspedientka nie miała reszty.

Kierownictwo sklepu nie przypuszczało, że już tak szybko ukażą się w obiegu nowe pieniądze i nie naszykowało wystarczającej ilości drobnych na wydawanie reszty. Dziś pod tym względem będzie o wiele lepiej.

A wymiana idzie sprawnie

Mieliśmy możność przekonać się o tym w Zakładach Przemysłu Dziewiarskiego im. T. Rychlińskiego, gdzie w świetlicy odbywa się wymiana pieniędzy. To się nazywa polskie tempo!

Rada Zakładowa w porozumieniu z POP już zdążyła zebrać od pracowników pieniądze, wymienić w banku i w tej chwili właśnie odbywa się wypłacanie ich pracownikom.

— Ile też pani wymienia? — zapytujemy przodownicę pracy tych zakładów — Irenę Kaliską.

— Ja? Miałam wczoraj już tylko 100 zł, które wydałam dziś na tramwaj i czekam właśnie na wypłatę. Tu przyszłam zobaczyć, jak wyglądają te nowe pieniądze. Co sądzę o zmianie? Uważam, że ludzie nauczą się bardziej cenić pieniądz i że zmiana waluty jest wstępem do dalszego unormowania naszych warunków bytu. Nareszcie przestaliśmy liczyć na tysiące.

Te same twarze

W ogonku przy Powszechnej Kasie Oszczędności spotykamy te same twarze, które do niedawna spotykaliśmy w ogonkach przed otwarciem sklepów tekstylnych.

A oto ciekawy dialog:

— Pani, gdzie się pani tam „szwędasz" przy okienku. Do ogonka!

— Chcę porozmawiać ze znajomą.

— Kogo pani chcesz bujać, tu sami swoi. Nie nas na taką „lipę" nabierać.

Nic dziwnego, że się tak znają, przecież to oni, mając gotówkę wykupywali materiały, zanim te dotarły do robotnika. Zmiana pieniądza wytrąciła im z ręki możność dalszych machinacji tego rodzaju.

Od wszystkich znajomych

Najmniejsza kolejka jest przy wymianie przy ul. Narutowicza 65. Większość wymieniających to studenci. Nic więc dziwnego, że kolejka jest rozbawiona i ożywiona.

— Wymieniam dziś całą swoją fortunę — śmieje się jakiś przyszły prawnik i pokazuje koledze tysiąc i coś ze trzy setki.

Obok niego stoi jakiś okrągły jegomość. On nie ma tak wesołej miny. Przy wymianie okazuje się dlaczego. Kładzie na pulpicie kasy kilka paczek po 100 tysięcy.

— To wszystkich moich znajomych — tłumaczy się żartującemu studentowi.

Wesoły prawnik kiwa głową, udając, że wierzy.

W ZPO im. Więckowskiego

Przy ul. Wólczańskiej 50 w Zakładach Przemysłu Odzieżowego wypłacają dziś wyrównania, bowiem robotnicy dostali pieniądze 20 bm. przed reformą. Kazimiera **Bugaj** otrzymała pieniądze i odchodzi już od kasy. Obskakują ją koleżanki, chcąc ujrzeć nowe pieniądze. Oglądają małe lśniące grosiki, które stają się dziś pełnowartościową monetą.

— No, nareszcie mamy wartościowy pieniądz — mówi do koleżanek p. Bugaj. — Nie będzie człowiek więcej potrzebował wypychać portfelu.

(a)

Czarna godzina kombinatora

— Tatusiu! Patrz! Jeszcze dwa miliony złotych!

NUTY

Lasocki J. K.
Z PIEŚNIĄ
zeszyt I
(zbiór utworów komp. polsk. na czterogł. chór mieszany)
str. 107 zł 450

Głosy chórowe do nabycia osobno (komplet) zł 250

Wolff J. F.
SONATINA
(na fortepian)
str. 6 zł 60

Swolkień H.
ZBUDUJEMY NOWĄ POLSKĘ
pieśń młodzieżowa
(na chór lub głos i f.)
str. 3 zł 35

Frieman W.
ROMANSE
(na skrzypce i fortepian)
str. 18 zł 150

Frieman W.
MINIATURY
(8 miniatur dwugłosowych na fortepian)
str. 13 zł 120

Szopowicz H.
TRZY MAZURKI
(na skrzypce lub altówkę i fortepian)
str. 14 zł 120

Lipiński K.
IMPROMTU
(na skrzypce lub altówkę solo)
str. 8 zł 100

Romaszkowa Z.
ZBIÓR ETIUD
wyd. 3
(dla pierwszych dwóch lat nauki gry na fortepianie)
str. 48 zł 360

«CZYTELNIK«

Reforma systemu pieniężnego — to klęska spekulantów, to sukces ludzi pracy

Inne cyfry, ta sama cena

Przed wystawami „Domu Włókienniczego" tłumy. Oczy wszystkich utkwione w małe, białe karteczki z cenami, przyczepionymi do wystawionych artykułów. Dziwnie wyglądają nowe ceny i trudno od razu do nich przyzwyczaić oczy.

Wewnątrz sklepu nie ma natłoku, ale ludzi jest sporo. Nie wszyscy kupują, bo nie wszyscy mają już nowe pieniądze, ale wszystkich interesują ceny. Toteż dobrze zrobił personel, że zostawił stare ceny, przekreślając je tylko, a obok wypisał nowe.

Jakoś łatwiej jest się zorientować, kiedy widzi się, że np. koszula jedwabna męska, która dawniej kosztowała 1200 zł, obecnie kosztuje 36 zł. Koszula męska bawełniana zamiast 720 zł — 21.60. Szalik zamiast 900 zł — 27,25, a bezrękawnik zamiast 750 — 22,50.

Ceny — jak widać — te same, tylko w innym pieniądzu.

W PDT sporo kupujących. Na ladzie stoiska włókienniczego kilka bel atrakcyjnych wełenek na damskie sukienki.

— Ile kosztuje metr tej popielatej? — pyta klientka.

— 66 zł — mówi uprzejmy ekspedient.

Kobieta namyśla się. Liczy w myśli. Już wie! Dawniej zapłaciłaby 2.200 za metr. Warto kupić, tym bardziej, że cała pensja już w kieszeni.

W dziale konfekcji damskiej, który nawiasem mówiąc został zaopatrzony w bogaty asortyment towarów, wszystko również wycenione. A więc szlafrok kosztuje 120 zł, sukienki od 144 do 225 zł, spódniczki 96 zł, bluzki od 63.90, płaszcze od 300 do 400 zł. Personel wywiązał się tu dobrze z zadania.

Inaczej jest w sklepie Centrali Tekstylnej, przy ul. Piotrkowskiej 37. Rzuca się tu w oczy duży nieporządek. Towary nie mają jeszcze nowych cen, leżą bezładnie na półkach, podłoga zaśmiecona. Personel nie zna niestety nowego cennika. Na szczęście sklep ten należy do nielicznych wyjątków.

W sklepach spożywczych MHD i PSS największy ruch. Sprzedaż odbywa się zupełnie normalnie. Artykuły pierwszej potrzeby jeszcze również za stare pieniądze, inne już tylko za nowe.

Zatrzymujemy się jeszcze przed drogerią i uśmiechamy się do ceny ogromnego pudła kremu Nivea: kosztuje 3 złote!

(Kas)

„ZIELONE DROGI"
prowadzą do wykonania Planu

Parowóz prowadzący pociąg z Warszawy do Katowic znów nie wrócił na czas do rodzimej parowozowni do Piotrkowa. Blisko 24 godziny spóźnienia to nie fraszka. Muszą jechać następne pociągi, a brak parowozów, które by mogły je prowadzić. I to powtarza się stale. Jak nie dyrekcja katowicka, to warszawska, czy łódzka, gdzieś przetrzymują parowóz na trasie i nie wiadomo potem co zrobić. — Tak było dotychczas.

Gdzieś prowadzono naprawę odcinka toru kolejowego zbyt długo i opieszale. Nadjeżdżający parowóz musiał tam zwolnić biegu. Skutek taki, że spóźnił się i przed najbliższą stacją zatrzymano go czerwonym światłem semafora. Dobrze jeszcze, jeżeli postój wypadł na równej przestrzeni, bo jeżeli zatrzymać się musiał na zboczu wzniesienia, to po uzyskaniu wolnej drogi mijało zawsze kilka, a nawet kilkanaście minut zanim ruszył pod górę. A ileż to razy przy takim ruszeniu zrywały się wagony! Powiedzmy jednak, że parowóz ruszył po kilkunastu minutach, że nawet zwrotniczy punktualnie przekładali mu tory na trasie, to jednak nieraz bywało, że przyjechał na stację, gdzie miał nabrać węgla i wody ,no i jako spóźniony czekać musiał w kolejce, aż nabiorą paliwa pociągi, które przybyły punktualnie.

Zdarzało się, że sam maszynista źle przeprowadził próbę hamulców na stacji i parowóz źle szedł. Czasem urządzenia bezpieczeństwa ruchu — semafory, zwrotnice — nie działały tak jak trzeba. A skutek — kilkunastogodzinne opóźnienie parowozu, który skład wagonów dowiózł na czas, ale sam wrócił po następny zamiast za 10 — za 20 godzin.

Sieć kolejowa i ruch po niej pociągów, to skomplikowany mechanizm, w którym kilkanaście sekund zaważyć może na całości.

Zdawali sobie z tego sprawę kolejarze Parowozowni Piotrków, z której parowozy obsługują jedną z ważniejszych linii kolejowych, łączącą Warszawę ze Śląskiem. Rzucili oni wezwanie do dyrekcji kolei katowickiej i warszawskiej o podjęcie współzawodnictwa.

Z inicjatywy załogi Parowozowni Piotrków, w ostatnich dniach października służby: ruchu, mechaniczna, drogowa i elektrotechniczna trzech dyrekcji kolei, a mianowicie warszawskiej, katowickiej i łódzkiej zawarły umowę o współzawodnictwo, którego celem jest usprawnienie ruchu pociągów i obrotu parowozów — danie „zielonej drogi" wszystkim pociągom przejeżdżającym zgodnie z rozkładem jazdy.

Umowa ta obejmuje w zasadzie potrójne współzawodnictwo: liniowe, międzysłużbowe i międzydyrekcyjne. Obowiązuje ona od 1 listopada br. Za wskaźnik punktacji we współzawodnictwie wzięto wykonanie planu przewozów w październiku br.

I tak doszło do pierwszej tego rodzaju w Polsce umowy między dyrekcjami kolei Łódź, Warszawa i Katowice. Każda z dyrekcji posiada służby ruchu, mechaniczną, drogową i elektrotechniczną. Służby te wszystkich trzech dyrekcji postawiły sobie za cel:

Służba ruchu przeprowadzać będzie pociągi ściśle według rozkładu jazdy i dopilnuje planowego powrotu parowozów do rodzimej stacji.

Służba mechaniczna dbać będzie o terminową dostawę parowozów do pociągów, o terminowe ładowanie węgla i wody na poszczególnych etapach podróży oraz o prawidłowe przeprowadzanie próby hamulców i przeglądu pociągu przed wyruszeniem w drogę.

Służba drogowa przeprowadzać będzie dokładnie roboty naprawcze linii kolejowych, by jak najmniej było zahamowań i zwolnień w jeździe pociągów.

Służba elektrotechniczna jak najdokładniej przeprowadzać będzie konserwacje naprawy urządzeń bezpieczeństwa ruchu i sygnalizacji, a więc semaforów, zwrotnic, oświetlenia itd.

Taka forma współzawodnictwa między różnymi działami kolejnictwa ma na celu stworzenie „zielonej drogi", to znaczy bezwzględnie wolnego przejazdu dla jadących według rozkładu pociągów. A współpraca wszystkich służb jest tu — bez tłumaczenia — niezbędna. Pociąg musi mieć wolną drogę, ale żeby ją uzyskać, musi też na czas przyjechać. Do tego zaś potrzebna jest współpraca wszystkich kolejarzy: tych co prowadzą pociągi i tych co pracują wzdłuż trasy.

„Zielone drogi" między Śląskiem a Warszawą i Łodzią są jeszcze raz potwierdzeniem zrozumienia klasy robotniczej dla przemian gospodarczych w Polsce Ludowej — przemian, które przyniesie nam pełna i terminowa realizacja Planu 6-letniego.

W. J.

STALIN

(ALBUM)

Wyd. 2 rozszerzone

str. 136 zł 200

»CZYTELNIK«

Władysław Udalski

Październikowy Czyn

Na wyślizganym ostrzu kielni
wiesza ostatni blask Październik,
kłania się murarz Rewolucji,
Już tylko dziesięć dni.

Po cienkich rusztowania deskach
tańczących cegieł czerwień pierzcha,
murarze gonią bieg swej krwi,
bieg myśli, która woła:
Już tylko dziesięć dni.

Wapno stanowczo spaja cegły,
by szybciej z domem w górę biegły,
ręce je głaszczą tak jak dzieci,
którym radością będą świecić.

Powietrze drży współzawodnictwem
rosnących pięter, ciężkich bloków
pędzonych w górę twardą pracą
rąk, które rzeźbią po nowemu
w cemencie, cegłach, wapnie gorzkim,
ciepło słoneczne, miłość ludzką
i pracującym — Pokój!

Przeliczenie wynagrodzeń
pobranych przedterminowo
Sprawa kwot przeznaczonych na zbiorowy zakup towarów

1 W przypadku, gdy pracownik pobrał odszkodowanie za czynność, która według okoliczności mógł wykonać dopiero po dniu 28 października r. b. (np. ryczałt za służbowe przeniesienie się do innego miejsca pracy), lub gdy wyjeżdżając na urlop lub w delegację służbową pobrał w dniach 27 lub 28 b. m. pobory przypadające do wypłaty w dniu 30 wzgl. 31 b. m. pracownik taki może na indywidualne podanie uzyskać za zgodą ministra lub dyrektora naczelnego CZP lub innej właściwej władzy nadrzędnej, któremu (ktorej) dany zakład pracy podlega, prawo wpłacenia do kasy zakładu pracy w dniu 30 i 31 b. m. kwoty pobranej w złotych dotychczasowych i otrzymania w zamian kwoty pracownikowi należnej w nowym pieniądzu.

2 W przypadku, gdy pracownik — biorąc udział w zorganizowanym grupowo zakupie towarów pierwszej potrzeby — wpłacił do przedsiębiorstwa handlowego lub do instytucji społecznej (np. Związku Zawodowego) kwotę przeznaczoną na zakup tych towarów (np. węgla, kartofli i t. p.) winien od przedsiębiorstwa lub przez instytucję społeczną (Związek Zawodowy) otrzymać taką ilość towaru, jaka wyniknie z podzielenia kwoty wpłaconej w złotych dotychczasowych przez cenę jednostkową towaru, wyrażoną w złotych dotychczasowych. W przypadku, gdy przedsiębiorstwo (lub instytucja np. związek zawodowy) nie będzie mogła spełnić przyjętego obowiązku dostawy towaru, pracownik winien otrzymać z przedsiębiorstwa (lub instytucji), które podjęło się dostawy, zwrot wpłaconej kwoty według stosunku 100 zł dotychczasowych — 3 (trzy złote) w nowym pieniądzu. Z tych samych uprawnień korzystają instytucje społeczne np. komitety rodzicielskie szkół, o ile zebrane pieniądze wpłaciły na poczet należności za zamówione towary do kasy przedsiębiorstwa handlowego do dnia 28 b. m. włącznie.

Pensje nauczycielskie
Długi w kasach koleżeńskich

1. Postanowienia paragr. 6 instrukcji Rady Ministrów z dnia 28 października br. w sprawie wypłat rent, emerytur, zaopatrzeń i stypendiów w związku ze zmianą systemu pieniężnego, obowiązują również Ministerstwo Kultury i Sztuki, w odniesieniu do stypendystów wyższych szkół artystycznych.

2. Pracownik, który pobrał pożyczkę ze środków pracowniczej kasy pożyczkowo-zapomogowej, winien pożyczkę tę spłacić w nowym pieniądzu wg relacji 100 zł pożyczki w złotych dotychczasowych = 3 złote w nowym pieniądzu.

3. Nauczyciele szkół podstawowych i szkół średnich, dla których pobory za miesiąc listopad br. przesłane zostały przekazami pocztowymi, wystawionymi w złotych dotychczasowych, których wypłata nastąpi do rąk nauczyciela po dn. 29 bm., tj. w relacji 100 zł dotychczasowych = 1 zł w nowym pieniądzu, otrzymają ze środków Ministerstwa Oświaty i do dn. 10 listopada rb. wyrównanie, obliczone według relacji dwa złote nowe za każde przekazane jak wyżej 100 zł dotychczasowych.

Czyn godny naśladowania

»Sobótki« ZMP-owców III TPD

— Kolega przewodniczący? Pracuje dalej, przy wykopach ziemnych.

Idziemy dalej. Wokół nas grupy młodych ZMP-owców układają w równe sterty niedawno przywiezione cegły.

Znajdujemy się na terenie budowy bloku mieszkalnego przy ulicy Abramowskiego. Pracują tu ZMP-owcy III szkoły TPD, którzy w ramach Czynu Październikowego zobowiązali się przepracować w każdą sobotę tygodnia cztery godziny, przy wszelkich pracach związanych z budową bloku... Akcję tę popularnie nazwano „sobótkami", które podjęli jako pierwsi w Polsce, ZMP-owcy III TPD.

Wreszcie, znajdujemy przewodniczącego Zarządu Szkolnego ZMP — Mackiewicza, który sprawnie wyrzuca łopatą skiby ziemi w przekopywanym rowie. Przerywa on na chwilę pracę i wdaje się z nami w krótką rozmowę.

— Pracuje nas 85. Praca podzielona jest na dwie grupy, jedna z nich zatrudniona jest przy układaniu cegieł, druga przy wykopach ziemnych. Dziś odrabiamy pierwsze swoje „sobótki", które będą już na stałe. A jak pracujemy — przekonajcie się sami.

Przekonaliśmy się. ZMP-owcy III TPD sprawnie i szybko układają cegły, wykopują fundamenty pod nowopowstające bloki mieszkalne i ani na chwilę zapału i energii do swej pracy nie tracą.

Jest już wieczór. Praca prowadzona jest przy świetle elektrycznym. Z godziny na godzinę coraz to nowe piętrzą się równo poukładane sterty cegieł.

Kiedy opuszczaliśmy teren budowy nowego bloku mieszkalnego, mimowoli zadaliśmy sobie pytanie, kto następny pójdzie w ślady ZMP-owców III TPD, bo bezsprzecznie czyn przez nich podjęty godny jest naśladowania. A więc czekamy.

(J. Kr-ski)

Anonimów nie wykorzystujemy

A. KOPTIAJEWA (10)

Miłość doktora Arżanowa

Tłumaczyła Zofia Łapicka

— Dobrze, Wario, wypij prędko i przychodź — odezwał się przyjemnym basem wysoki mężczyzna w średnim wieku, podchodząc i biorąc od niej łopatę. — Dziękuję, Wariusza!

„...Szczupła jakucka dziewczyna o jasnej twarzyczce, w pąsowej, jedwabnej bluzce..."

Miał na sobie podniszczone, robocze ubranie. Ciemne włosy sterczały nieposłusznie na głowie. Głowę miał ładną, zgrabnie osadzoną na szerokich barach. Energiczna linia warg świadczyła o męskim charakterze, a w ładnych, brązowych oczach błyszczała spostrzegawczość, dobroć i subtelna, dobroduszna ironia człowieka, który lubi sobie pożartować. Nawet teraz, gdy tak szedł z łopatą po świeżo skopanej ziemi, budził w każdym podświadomą sympatię.

Warwara puściła się pędem w stronę wsi, podrzucając w biegu grube warkocze.

— No, teraz zobaczymy, kto kogo przegoni!... Trzymaj się, obywatelu! Pokaż, co potrafisz, towarzyszu Chiżniak, który byłeś felczerem w konnej brygadzie. Ja ci pokażę, jak z ziemią należy postępować! — To mówiąc doktor przeciął łopatą pędy darniny i stanął na swoim odcinku. — Teraz już nie będziecie mówili, że darmo jem waszą rzodkiewkę i sałatę. Odrobię udział i za siebie, i za swoją żonę. Nie chcę, byście mogli się chwalić, że objadam was i waszych trzech urwisów.

Człowiek, do którego zwracał się doktor, był silnym i zdrowym mężczyzną w wieku lat 46. W odpowiedzi potrząsnął tylko zwisającym spod czapki kosmykiem rudych włosów i uśmiechając się odrzucał łopatą równo odcięte płaty darni. Miał duże usta, szeroki nos i dobre, błękitne oczy.

— Nie ma czego się uśmiechać — ciągnął doktor. — Jak pan pracuje? Darń składa pan na kupki? Tak się tylko chleb na stół podaje! Rozbijać trzeba, rozbijać!

— Dobrze, dobrze — odrzekł Chiżniak, rozbijając ponarzucane płaty darni. — Ale to zupełnie zbyteczna robota. Spadnie deszcz i one same się rozsypią. Nas czeka przekopanie jeszcze jednego ogrodu. Ech, diabelska tajga! Gdyby nie to, że tyle tu zwierzyny i polować można, dawno bym już był plunął i wyjechał! Co to za ziemia?! Co to za klimat?! Oprócz kartofli i rzodkwi nic nie chce rosnąć! A u nas, nad Kubaniem, jakie piękne są sady! Ile jabłoni!... A kwiatów! kwiatów ile! Koło domu, koło szpitala! Pamiętam, posadziłem tam peonie... — Chiżniak przerwał pracę i pogrążył się we wspomnieniach. Szczęśliwy uśmiech zajaśniał na jego twarzy.

— No, no, pracować, pracować! — popędzał żartobliwie doktor. — Nie ma co tu bajać o peoniach. Dopóki miałem nieodpowiednią łopatę, to się pan ze mnie nabijał, a teraz znowu chce mnie pan zagadać!

— Przecież mówię na temat... — bronił się Chiżniak poważnie, biorąc się znów do łopaty. — Klimat! Szkoda gadać o klimacie! Nie mówię już o tym, że słowika nigdy się nie widzi, ale nawet głupia wrona też się rzadko zdarza! Wczoraj zobaczyłem zwykłą wronę i — co pan powie? — ucieszyłem się. A wszystkiemu winna moja żona, Helena... Mówiłem jej od razu po ślubie: jedźmy do domu, nad Kubań. Nie chciała. „Tutaj — powiada — na Syberii są góry, są ryby, uszka z mięsem..." — A u nas nie ma gór? Nie ma ryb? — A uszka z mięsem możesz sobie tam też zgotować... — i Chiżniak wziął się tak zawzięcie do nowego rzędu płatów darniowych, że grudki poleciały we wszystkie strony.

— To niech pan teraz pojedzie — poradził chytrze doktor.

— Teraz? Co będzie teraz jechał, kiedy już z korzeniami wrosłem w ten kraj tutaj. Mam czworo dzieci z Sybiraczką, a to jest to samo, co wziąć cztery łańcuchy i przykuć się do drzewa! Nie można się już wyrwać!

— Powtórzę to pani Helenie! Ona się już z panem obliczy!

— Proszę, niech pan powtórzy. Helena zna już mnie i mój charakter. Przekorny ze mnie chochoł, uparty. Ona mnie nawet nazywa „opozycją". Ale nawet przy moim uporze nie mogłem jej nakłonić do wyjazdu, a teraz ginę przez to marnie... I ciekawa rzecz: trzy lata temu pojechałem na urlop do rodziny, nad Kubań. I nie wysiedziałem do końca! Nie mogłem się już doczekać powrotu do domu... I pomyśleć, że „do domu" oznaczało tu, na Syberię. Pracowałem wówczas razem z Heleną w Martajdze, w kopalni. Krewni proszą mnie, namawiają: „Zostań trochę z nami, nie jedź jeszcze, niedługo jabłka dojrzeją... a śliwy... a wiśnie... wszystkiego w bród!" Nie, wracam do domu i basta! „U nas — powiadam — na Syberii, są góry — takie! Ryby — takie! — uczynił gest, nie wypuszczając łopaty z rąk. — „Uszka z mięsem — powiadam — ta-a—a-kie!" A oni na to: „A tutaj nie ma gór?! Nie ma ryb?! A uszka też zaraz zrobimy." I zrobili! Sam nawet farsz szykowałem, pokazywałem im, jak i co trzeba. Ale i tak nie mogły dorównać tym, które moja żona robi! — „Nie — powiadam — niby to samo, ale zupełnie nie to! I góry nie takie, i pierożki nie takie, pojadę lepiej na moją Syberię! No i pojechałem!... Przepadł Kozak... — zakończył z westchnieniem Chiżniak.

(c. d. n.)

SPORT

Polska — Bułgaria 1:0 (1:0)

Goala zdobył Cieślik

(Telefonem z Sofii)

Po niepowodzeniach naszych piłkarzy w meczu międzypaństwowym z Czechosłowacją, z wielkim niepokojem oczekiwaliśmy na wynik ostatniego w tym sezonie meczu w kalendarzyku imprez międzynarodowych— spotkania z rep. Bułgarii.

Mecz ten miał się odbyć ubiegłej niedzieli, ale ze względu na to, że piłkarze nasi z powodu złych warunków atmosferycznych nie mogli na czas przylecieć samolotem do Sofii spotkanie rozegrane zostało dopiero wczoraj.

Co do składu naszej drużyny tym razem nie mieliśmy prawie żadnych poważniejszych zastrzeżeń. Dobrze się stało, że w drużynie znalazło się aż 7 zawodników z drugiej reprezentacji i że jednak znalazło się właściwe miejsce dla Cieślika, który w poprzednim planie naszego kapitanatu miał pozostać w domu. Ten właśnie Cieślik, a nikt inny potrafił zdobyć się na celny strzał i wywalczyć dla Polski tak cenne zwycięstwo.

Mecz Polska — Bułgaria zakończył się zwycięstwem reprezentacji Polski 1:0 (1:0). Decydujący o zwycięstwie goal padł w 33 minucie w pierwszej połowie meczu ze strzału Cieślika.

Warunki atmosferyczne nie były sprzyjające. Boisko było śliskie, a w drugiej połowie meczu padał deszcz.

Bułgarzy mieli więcej z gry, lecz nie potrafili zdobyć się na zdecydowany i celny strzał. Nasi piłkarze raz po raz atakowali bramkę przeciwnika. Jeden z takich ataków zakończył się zwycięstwem.

Gra była żywa i ciekawa. Bułgarzy często gubili się w sytuacjach podbramkowych.

W drużynie naszej wyróżnili się przede wszystkim obaj obrońcy — Glimas i Gędłek. Dobrze grał również Wieczorek w linii pomocy. Jeżeli chodzi o linię ataku, to przede wszystkim na pochwałę zasłużyli Wiśniewski i Brajter. Nie zawiedli tym razem naszych nadziei Cieślik i Gracz.

Reprezentacja Polski ma dziś odlecieć samolotem z Sofii do Warszawy.

Gratulujemy serdecznie naszym piłkarzom, którzy tegoroczny sezon międzynarodowych spotkań potrafili zakończyć zwycięstwem i to na obcym boisku zaprzyjaźnionej z nami Bułgarii.

Gwardia (Wrocław) — Bawełna (Łódź) 14:2

W Hali Ludowej we Wrocławiu wobec 6 tys. widzów rozegrany został mecz bokserski o wejście do II Ligi między łódzką Bawełną a miejscową Gwardią. Zwyciężyła Gwardia 14:2.

Wyniki walk. (Zawodnicy Bawełny na pierwszym miejscu).

W w. muszej Anielak przegrał wysoko z **Kasperczakiem.**

W w. koguciej **Szaliński** pokonał zdecydowanie Kargola.

W w. piórkowej Irgang przegrał z **Symonowiczem.**

W w. lekkiej Kowalski przegrał na punkty z **Kaflowskim.**

W w. półśredniej Ratyński przegrał na punkty z **Kulą.**

W w. średniej Haze przegrał przez dyskwalifikację w pierwszej rundzie z **Kraskiem.**

W w. półciężkiej **Urbanowicz** Gwardia zdobył punkty w. o.

W w. ciężkiej Walecki przegrał przez nokaut w pierwszej rundzie z **Klimeckim.**

W ringu sędziował Gronowski z Warszawy. Punktowali: Suszczyński — Poznań, Matura i Maciejewski — Warszawa.

Budujemy dla siebie

O boiskach i świetlicach

Z prawdziwą radością trzeba stwierdzić fakt, że nastąpiło pewnego rodzaju przeobrażenie psychiki działaczy sportowych w mniejszych, to znaczy mniej popularnych i mniej liczebnych klubach sportowych. Dotychczas starano się raczej oglądać na innych, by uzyskać środki do egzystencji sportowej.

Nadchodzą liczne meldunki z terenu oraz i z samej Łodzi, że tu i ówdzie budują się boiska, że młodzież szkolna na przyległych do gmachów szkolnych terenach własnymi siłami buduje skocznie lekkoatletyczne, czy też niweluje place do gier sportowych.

Tego rodzaju akcja jest słuszna. Niemniej jednak trzeba tym wszystkim działaczom sportowym przyjść z pomocą. Zapewne nie znajdzie się człowiek zżyty ze sportem, a mający możność nie tylko dysponowania kredytami, ale również dysponowania kadrą instruktorską, by nie udzielił fachowych rad.

Wybudować boisko nie jest w zasadzie sprawą trudną, zwłaszcza jeżeli jest upatrzony teren i są ręce do pracy, ale wybudować boisko o przepisowych wymiarach przy zastosowaniu potrzeb zgodnych z wymaganiami przepisów sportowych, wymaga pewnych kwalifikacji i znajomości rzeczy.

Cieszymy się, że pod tym względem nie stoimy na martwym punkcie i coraz więcej zaczyna nam przybywać boisk.

W terenie nie mamy za wiele boisk. Trzeba więc budować i radzić sobie w sposób gospodarczy, a wówczas i satysfakcja będzie większa i korzyść bezpośrednia. Praca fizyczna na pewno nie wpłynie ujemnie na formę tego, czy innego sportowca, a wręcz odwrotnie wzmocni go jeszcze bardziej.

Skoro jest mowa o boiskach sportowych, nie można pominąć milczeniem urządzeń klubowych, które pozostawiają wiele do życzenia. Trzeba dbać o nie z zachowaniem przede wszystkim wymogów higieny estetyki. Znacznie jest przyjemniej przebywać w schludnie i skromnie urządzonym lokalu klubowym niż zbierać się w zaśmieconych pokojach. Trzeba szanować pamiątki klubowe. Trzeba kolekcjonować nagrody.

Widzieliśmy ostatnio jak bardzo przydały się „Związkowcowi" wszelkiego rodzaju pamiątki sportowe przy organizowaniu wystawy z dorobku 5 lecie istnienia tego klubu.

To praca nie tylko zarządu. To praca nie tylko gospodarza, czy kronikarza, ale praca wszystkich członków klubu, czy stowarzyszenia. Musimy wszyscy pracować, dążąc do tego, żeby było nam wszystkim przyjemniej i lepiej, a wówczas przybywające do nas nowe kadry młodzieży przejmować będą nie tylko zdobyte doświadczenia, ale i dobre tradycje sportowe.

Nadchodzą często do nas meldunki z terenu, że te czy inne kluby nie mają własnych lokali. Jeżeli rzeczywiście nie mają, to trzeba o nie się starać i jeżeli nie dziś, to na pewno jutro zaspokojone zostaną potrzeby sportowców.

Przykładamy wielkie znaczenie do życia klubowego.

W lokalach klubowych powinna być prowadzona praca wychowawcza, kulturalna, oświatowa, ideologiczna.

Okres jesiennych miesięcy powinien być wykorzystany odpowiednio, a niewątpliwie z chwilą wyjścia na boiska sportowe mniej będzie niepotrzebnych: awantur, dyskwalifikacji, czy po prostu braku dostatecznego zrozumienia, na czym właściwie polegać powinna kultura fizyczna i sport.

Ja. Nie.

Rejestracja „Budowlanych"

Zgodnie z zarządzeniem Centralnej Rady Związków Zawodowych, Wydział Kultury Fizycznej i Sportu z dnia 15.9 1950 r. Rada Okręgowa Zrzeszenia Sportowego „Budowlani" w Łodzi wzywa wszystkich członków Klubu Sportowego „Budowlani" do stawienia się w sekretariacie klubu przy ul. Kilińskiego 123 do dnia 15.11 50 r., celem dokonania czynności rejestracyjnej.

Sekretariat ZKS „Budowlani" czynny jest w poniedziałki, środy i piątki od godziny 18 do godziny 20.

Członkowie którzy nie zgłoszą się zostaną skreśleni z ewidencji członków Klubu.

Uwaga Prenumeratorzy »Dziennika Łódzkiego«

Wszelką korespondencję dotyczącą wpłat za prenumeratę „Dziennika Łódzkiego" prosimy zgłaszać pod adresem: Biuro Prenumeraty P. P. K. „RUCH" Łódź, ul. Żwirki nr 1, telefon 132-50.

I Liga szczypiorniaka

W rozegranych spotkaniach szczypiorniaka I Ligi uzyskano następujące wyniki:

Włókniarz Łódź — Kolejarz Tarnowskie Góry 12:4 (4:3).

Kolejarz Gniezno — Ogniwo Kraków 5:2 (3:2).

AZS Katowice — Budowlani Chorzów 1:2 (1:1)

Spójnia Katowice — Budowlani Opole 1:7 (0:4)

W II Lidze szczypiorniaka uzyskano następujące rezultaty:

Włókniarz Kraków — Unia Kraków 2:2 (1:1).

Stal Kuźnia Raciborska — Związkowiec Bydgoszcz 10:8 (6:5).

Kolejarz Opole — AZS Wrocław 9:6 (5:2).

Górnik Siemianowice — Stal Siemianowice 8:2 (3:2).

I Liga koszykówki

W spotkaniach I Ligi koszykówki mężczyzn uzyskano następujące wyniki:

Związkowiec Poznań — **Spójnia Łódź 35:32 (10:18).**

Gwardia Kraków — Kolejarz Poznań 41:54 (15:28)

Włókniarz Łódź — Spójnia Gdańsk 51:49 (15:21)

AZS Warszawa — Ogniwo Kraków 45:36 (16:14)

W I Lidze koszykówki kobiet padły następujące wyniki:

Gwardia Kraków — Kolejarz Warszawa 31:22 (19:9)

Włókniarz Łódź — Spójnia Gdańsk 21:27 (13:13)

AZS Warszawa — Spójnia Warszawa 28:26 (10:14).

Szwed wygrał Maraton

W dorocznym Maratonie Koszyckim zwyciężył Szwed Leanderseen, uzyskując czas 2:31:20, który jest rekordem trasy.

Gratulacje po powrocie z mistrzostw

Przybyła do Warszawy ekipa siatkarzy i siatkarek polskich, którzy brali udział w mistrzostwach Europy w Sofii. PZKSS podejmował zawodników śniadaniem w Hotelu Bristol.

Kierownik ekipy — Kowalewski zapytany o wrażenia z mistrzostw Europy w siatkówce podkreślił wielką serdeczność i gościnność z jaką gospodarze podejmowali uczestników. Stwierdził on również że poziom tegorocznych mistrzostw był znacznie wyższy i bardziej wyrównany niż w roku ubiegłym.

Fakt ten podnosi wartość sukcesu kobiecej reprezentacji Polski, która, jak wiadomo, zdobyła tytuł wicemistrza Europy, ulegając jedynie reprezentacji ZSRR. Sukces ten podkreślił również przewodniczący Bułgarskiego Komitetu Kultury Fizycznej gen. Stojczew, gratulując drużynie polskiej. Publiczność bułgarska, która żywo interesowała się turniejem, przybywała stale na stadion w liczbie około 15.000 i zawsze owacyjnie witała drużynę siatkarek polskich.

Jeżeli chodzi o męską reprezentację Polski, to zagrała ona dwa dobre mecze z ZSRR i CSR, po których sądzono, że Polacy uplasują się na 3—4 miejscu.

Polacy mimo, że dorównywali indywidualnie swym przeciwnikom, zespołowo byli jednak słabsi i mieli wiele okresów złej gry.

Na zakończenie prezes PZKSS — Boski w krótkim przemówieniu gratulował sukcesu drużynie żeńskiej, zwracając uwagę, że zdobyty tytuł wicemistrza Europy powinien jeszcze bardziej zdopingować zawodniczki do dalszej pracy nad podniesieniem poziomu oraz, że uczestnicy mistrzostw doświadczenia swe i spostrzeżenia powinni przekazać innym. Prezes PZKSS podziękował również kierownikowi ekipy Kowalewskiemu oraz trenerom.

W imieniu uczestników mistrzostw przemówiła Wojewódzka.

W czasie mistrzostw zawiązały się przyjacielskie stosunki między reprezentacją Polski i ZSRR. Oba zespoły odbyły wspólnie szereg wycieczek. Zawodnicy i kierownictwo ZSRR wielokrotnie służyły radą i pomocą polskim zespołom i kierownictwu drużyny polskiej.

ZSRR — Czechosłowacja 215:135

Wczoraj w Pradze zakończony został lekkoatletyczny mecz reprezentacji Związku Radzieckiego i Czechosłowacji.

W punktacji ogólnej zwyciężyli zawodnicy Zw. Radzieckiego 215:135 pkt.

Dumbadze w rzucie dyskiem uzyskała doskonały wynik — 50.58 m. Zatopek 10 km przebiegł w czasie 29.53,2, a Sucharew na 200 m uzyskał czas — 21,8. Piękny wynik uzyskał reprezentant Czechosłowacji Kormut w rzucie dyskiem—46.37 m.

Historia jednego meczu

Zmieniła się kolejność losu

Wielki sukces odnieśli koszykarze ŁKS Włókniarz nad Spójnią z Gdańska, bijąc ją 51:49 (13:21).

Tajemnicę tego sukcesu wyjaśnili zawodnicy mówiąc: „Wrócił po długiej chorobie nasz trener Kulesza — wróciła forma i nowy zapał".

Spójrzmy teraz po krótce na zawodników:

Żyliński — zdobywca największej ilości punktów, grał nerwowo... ale skutecznie. Opuścił boisko w drugiej części spotkania za 4 przewinienia osobiste.

Maciejewski — najlepszy w tym dniu zawodnik pokazał piękny drybling, zwód ciałem i... strzał.

Barszczewski — poniekąd bohater spotkania, ponieważ w ostatniej dosłownie sekundzie strzelił zwycięskiego kosza. Grał dobrze.

Kozłowski — szybki, ale niski wzrost „zaciera" jego koszykarskie walory.

Kaczmarek — powolny, ale dobry w defensywie.

Sobociński — dobry, tylko nie wiemy, czemu zwlekał ze strzałem.

Waligórski i Wojciechowski — młodzi i opanowani obrońcy, lecz za mało strzelają, a szkoda bo myślimy, że w niedalekiej przyszłości mogliby znaleźć się na liście kandydatów do kadry narodowej.

Tyle o naszych zawodnikach, a teraz przyjrzyjmy się przebiegowi tego naprawdę ładnego i ciekawego spotkania.

2: 0	Maciejewski (Ł)	8:10	Wójtowicz (S)
2: 1	Wójtowicz (S)	10:10	Żyliński (Ł)
3: 1	Żyliński (Ł)	10:12	Wójtowicz (S)
4: 1	Maciejewski (Ł)	10:14	Markowski I (S)
4: 3	Wójtowicz (S)	12:14	Sobociński (Ł)
4: 4	Wójtowicz (S)	12:16	Wójtowicz (S)
6: 4	Maciejewski (Ł)	12:17	Wójtowicz (S)
6: 6	Wężyk (S)	13:17	Żyliński (Ł)
6: 8	Wójtowicz (S)	13:19	Lelonkiewicz (S)
8: 8	Żyliński (Ł)	13:21	Markowski I (S)

Do przerwy utrzymał się wynik 13:21, a po zmianie stron przebieg meczu był następujący:

13:23	Markowski I (S)	35:33	Kaczmarek (Ł)
13:25	Appenheimer (S)	35:35	Markowski I (S)
15:25	Barszczewski (Ł)	37:35	Maciejewski (Ł)
15:27	Lelonkiewicz (S)	37:36	Wójtowicz (S)
17:27	Maciejewski (Ł)	38:36	Barszczewski (Ł)
17:29	Lelonkiewcz (S)	38:37	Markowski II (S)
18:29	Maciejewski (Ł)	40:37	Waligórski (Ł)
19:29	Kaczmarek (Ł)	42:37	Kaczmarek (Ł)
21:29	Żyliński (Ł)	42:39	Markowski I (S)
22:29	Barszczewski (Ł)	44:39	Barszczewski (Ł)
22:31	Markowski II (S)	45:39	Barszczewski (Ł)
22:33	Wężyk (S)	47:39	Żyliński (Ł)
24:33	Żyliński (Ł)	47:41	Lelonkiewicz (S)
26:33	Żyliński (Ł)	47:43	Lelonkiewicz (S)
27:33	Barszczewski (Ł)	47:45	Markowski I (S)
29:33	Barszczewski (Ł)	47:47	Markowski I (S)
31:33	Waligórski (Ł)	49:47	Maciejewski (Ł)
33:33	Maciejewski (Ł)	49:49	Markowski I (S)
		51:49	Barszczewski (Ł)

Spotkanie to jak widzimy zakończyło się nieznacznym, ale zasłużonym zwycięstwem łodzian. W najbliższą niedzielę ŁKS Włókniarz grać będzie w Warszawie z miejscowym AZS.

Michalski.

Ogłoszenia drobne

LEKARZE

Dr KUDREWICZ — specjalista weneryczne, skórne 8—9, 3—5 Piotrkowska 106

Dr JADWIGA ANFOROWICZ — skórne, weneryczne, kobiece 1—6, ul. Próchnika 8. (k. 118)

Dr ZAURMAN — specjalista: skórne, weneryczne 8—10, 4—6, Narutowicza 2

Dr SKONIECZKA — Choroby nerwowe, 4—6, Piotrkowska 16, tel 276-43

Dr GELBART specjalista chorób chirurgicznych — wznowił przyjęcia. Żeromskiego 31. Tel. 176-05.

Dr REICHER specjalista weneryczne, skórne, płciowe (zaburzenia) — Piotrkowska 14, czwarta — siódma. (k 1186)

Dr RÓŻYCKI, specjalista chorób kobiecych, akuszerii. Przyjmuje, godziny 3—6. Piotrkowska nr 33. (k 105)

Dr TEMPSKI specjalista weneryczne, skórne, włosów, moczopłciowe, powrócił. Piotrkowska 114.

Dr Mikołaj BORNSTEIN choroby kobiece, akuszeria. Traugutta 9.

Dr HORECKI choroby żołądka, kiszek, wątroby, Narutowicza 35. Telefon nr 206-99. (k 135)

Dr WOŁKOWYSKI specjalista skórne, weneryczne, 5—7. Wschodnia nr 57. Tel. 180-62.

Dr BALICKA specjalista: skórne, weneryczne 5—7, Sienkiewicza 52 (k 134)

Dr PIWECKI wewnętrzne, płuca, serca 3—7. Piotrkowska 35.

Dr PIETRASZKIEWICZ specjalista chorób uszu, nosa, gardła, 12—13, 15—16 Sienkiewicza 73. (k 137)

Dr MARKIEWICZ Gustaw, specjalista weneryczne, skórne, ul. Piotrkowska 109/6. Tel. 138-52.

LECZNICA Spółdzielnia Lekarzy, godz. 9—20. Porady, zastrzyki, analizy, dentystyka — gabinet kosmetyczny. Potrkowska nr 3. telefon 216-43. (k 108)

Dr HEYKO - PORĘBSKI skórne, weneryczne, 17 do 19. Brzeźna 6. Telefon nr 158-19. (k 110)

KUPNO i SPRZEDAŻ

CELULOID kupimy od 0,35 mm do 1 mm gruby, ul. Legionów 38, warsztat.

KOŻUSZKI zakopiańskie oraz reperację kożuchów poleca Pracownia Kożuchów — Jaracza 13.

SPRZEDAŻ obrączek ślubnych Obrońców Stalingradu 3, sklep pod zegarem.

SILNIK Ford-Eifel sprzedam, tel. 171-02.

PIÓRA WIECZNE kupujemy nawet połamane — Stalina 6. (k 176)

RADIOAPARATY, lampy sprzęt radiowy. Kupno — sprzedaż. Gdańska 17 — Księżniak. (k372)

WIĄZARKI — pamiątki Chrztu Św. 1.200 zł tuzin Prowincja za pobraniem „Bazar", Łódź, Sienkiewicza 67.

WIERTARKA uniwersalna słupowa, wiertarka kowalska ścienna, młotki drewniane, blacharskie, noże do kapusty, półfabrykaty maszyn piekarskich i cukierniczych poleca K. Madej, Łódź, Piotrkowska 181, tel. 272-93

SPRZEDAM streptomycynę. Wschodnia 23, m. 13, parter od godz. 16.

DOMEK murowany przemysłowy wolny sprzedamy okazyjnie. Pośrednictwo Plac Wolności 6.

SPRZEDAM futro męskie stan b. dobry. Jaracza 13 m. 4.

SPRZEDAM limuzynę Tatraplan stan dobry, Wólczańska 219 godziny 16—18 ambulatorium.

ZAGIAROW PRACY

POMOC do gospodarstwa i dzieci potrzebna, Bandurskiego 8, m. 4.

POMOC domowa potrzebna. Wiadomość ul. Piotrkowska 18—7.

POTRZEBNA pomocnica domowa. Warunki dobre Referencje konieczne. — Łódź, Gdańska 67 m. 11

POMOCNICA domowa potrzebna od zaraz do 2 osób. Warunki dobre. Referencje obowiązkowe. Wschodnia 57 m. 50 od 4—6.

POTRZEBNA pomocnica domowa mała rodzina, centralne ogrzewanie, gaz Legionów 27—11 od godziny 16.

POTRZEBNA pomocnica domowa do wszystkiego zaraz. Wólczańska 43—7.

ROŻNE

„PARYZANKA" artystyczna cerownia naprawia garderobę bez śladu — Więckowskiego 6. m. 5, front 1 p. (k 287)

NAUKA i WYCHOW.

ZAPISY na trzymiesięczny kurs kroju, modelowania, IPR, Sienkiewicza 89.

KSIĘGOWOŚCI, stenografii, maszynopisania. — Kursy Stowarzyszenia Stenografów — Maszynistek. Zapisy: Kilińskiego 50. Piotrkowska 83.

ŻENSKIE kursy kroju, szycia, modelowania — „IPR" przyjmują zapisy od 9—13 Zgierska 30a.

PROFESORKA muzyki z dyplomem poszukuje lekcji. Oferty pod „Fortepian".

ŁATWO zrozumiałym systemem kroju, szycia modelowania wyuczają Kursy „IPR" Południowa 20. (k 288)

LOKALE

ZAMIENIĘ 3 pokojowe mieszkanie komfortowe śródmieście — na 2 pokojowe mieszkanie. Oferty „Kulturalne 600" Dz. Ł.

ZAMIENIĘ pokój kuchnia, wygody, centrum na pokój wygody. Oferty „1233".

2 pokoi nieumeblowanych z używalnością kuchni lub samodzielnych poszukuje bezdzietne małżeństwo. Warunki do omówienia tel. 170—60 godzina 17—19.

POSZUKUJEMY lokalu sklepowego lub odnajmiemy część, punkt obojętny. Zwrot kosztów remontu. Tel. 173-19.

KUPIMY

szpularkę

na 4 lub 6 szpul. Sp. Pracy Robót Ręcznych Bydgoszcz, Wełn. Rynek 8

LOKAL fabryczny, światło, siła 85 m kw. na parterze w śródmieściu odstąpię za małym zwrotem kosztów remontu. Oferty Dziennik Łódzki „Władysław"

ZGUBY

ZAGINĄŁ czarny pinczerek podpalany. Odprowadzić za wynagrodzeniem Gdańska 108—17 Opalski.

SKRADZIONO legitymację Zw. Zaw. i tramwajową na nazwisko Stefanowska Helena.

ZGINĘŁA książeczka wojskowa RKU Łódź na nazwisko Szumowski Zbigniew ur. 3.4 1924.

KALENDARZYK

Wtorek **31** PAŹDZIERNIKA

DZIŚ: Antoniego

JUTRO: Wszystkich św.

KRONIKA

WAŻNE TELEFONY:

Komenda Miejska M O	253-00
Pogotowie Ratunkowe PCK 104-44	134-15
	117-11
Straż Pożarna	8
Miejski Ośrodek Informacji	159-15

Dyżury aptek

Dzisiejszej nocy dyżurują apteki:

Apt. Społ. Nr 99 (Limanowskiego 1), Czernek (Piotrkowska 195), Pastorowa (Łagiewnicka 120) Pawłowski (Piotrkowska 307), Rychter (Narutowicza 42), Rembieliński (Gdańska 90) Szymański (Armii Czerwonej 8) Szlindenbuch (Srebrzyńska 67), Steckel (Piotrkowska 35)

Apteka U. S., Al. Kościuszki 48, czynna całą dobę bez przerwy.

TEATRY

PAŃSTWOWY TEATR NOWY (ul. Daszyńskiego nr 34) — nieczynny.

PAŃSTWOWY TEATR im. ST JARACZA (ul. Jaracza 27/29) — o godz. 19.15 — „Wieczór trzech króli".

PAŃSTWOWY TEATR POWSZECHNY (ul. Obrońców Stalingradu nr 21) — o godz. 19.15 „Niemcy" Ost. 2 dni. Zniżki ważne.

TEATR ZIMOWY „OSA" (Traugutta 1) tel. 272-70 — o godz. 19,30 „Śluby murarskie".

TEATR KOMEDII MUZYCZNEJ „LUTNIA" (ul. Piotrkowska nr 243) — o godz. 19.15 „Swobodny wiatr".

PAŃSTW. TEATR LALEK „PINOKIO" (ul. Kopernika 16) — o godz. 17 „Pan Tom buduje dom".

PAŃSTW. TEATR LALEK „ARLEKIN" (ul. Piotrkowska 152) — o godz. 17 „Sambo i lew".

KINA

ADRIA (Stalina 1) — dla młodzieży — „Zielone lata" — godz. 15,30, 18, 20.

BAŁTYK — (Narutowicza 20) — „Dzieje kompozytora" — godz. 16,30: 18.30; 20,30; dozw. od lat 12.

BAJKA (ul. Franciszkańska nr 31) — „Sen o miłości" — godz. 18, 20; dla młodz. niedozwolony.

GDYNIA (Daszyńskiego 2) — „Program aktualności kraj. i zagr. nr 41/50: (Kronika 44/50", „Moskiewska szkoła przemysłu artystycznego"; „Zabytki staroruskiego budownictwa"; „Borowoje" — godz. 15, 16, 17, 18, 19, 20, 21.

HEL (Legionów 2) — Kino nieczynne z powodu remontu.

MUZA — (Pabianicka 173) — „Orzeł Kaukazu" — II seria, godz. 18, 20 dozw. od lat 12.

POLONIA (ul. Piotrkowska nr 67) — „Parada natrętów" godz. 17, 19, 21; dozw. od lat 14.

PRZEDWIOŚNIE (ul. Żeromskiego 74) — „Lichwiarz Gobseck" — godz. 18 20 dozw. od lat 12.

REKORD (Rzgowska 2) — „Kłopoty referenta Trziszki" — godz 18 20; dozwolony od lat 16.

ROBOTNIK (ul. Kilińskiego nr 178) — „Baryłeczka" — godz. 17,30, 20 dla młodz. niedozwolony

ROMA (Rzgowska 84) — „Milcząca barykada" — godz 17,30, 20; dozw. od lat 14.

STYLOWY (ul. Kilińskiego nr 123) — „Zwycięski powrót" — godz 17.30, 20, dozw. od lat 12.

ŚWIT (Bałucki Rynek) — „Ostatni Mohikanin" — godz. 18, 20; dozw. od lat 12.

TATRY (Sienkiewicza 40 lokal zimowy) „Wyspa szczęścia" — godzina 18,30 20,30 dla młodz. niedozw.

TĘCZA (Piotrkowska 108) — nieczynne.

WISŁA (Daszyńskiego 1) — „Dziś o wpół do jedenastej" — godz 16,30; 18.30; 20,30; dla młodz. niedozwolony

WŁÓKNIARZ (ul. Próchnika nr 16) — „Wilcze doły" — godz. 15.30, 18, 20.30 — dozw. od lat 14.

WOLNOŚĆ (Napiórkowskiego nr 16) — „Bitwa stalingradzka" — I seria — godz. 15.30, 18, 20.30; dozw. od lat 12.

ZACHĘTA — (Zgierska 26) — „Scott na Antarktydzie" — godz. 17.30, 20 — dozw. od lat 12.

DZIECIOM DO LAT 6 WSTĘP DO KINA WZBRONIONY

Łódź po reformie walutowej

Normalna sprzedaż, sprawna wymiana, wypłaty w nowych złotych

Łódź żyła wczoraj pod znakiem nowych pieniędzy. Już od rana przed punktami wymiany tworzyły się kolejki. Ci, którym pozostały jeszcze pewne kwoty pieniężne, spieszyli je wymieniać. Wymiana odbywała się sprawnie, wszędzie panował wzorowy porządek. Ilość punktów jest wystarczająca, jednak łodzianie niepotrzebnie zgłosili się do wymiany gremialnie pierwszego dnia. Wpłynęło to na niepotrzebne „wydłużenie" się kolejek, a przecież wymiana trwać będzie jeszcze 9 dni.

Sprzedaż artykułów spożywczych pierwszej potrzeby odbywała się wczoraj normalnie za stare złote. Zaopatrzenie sklepów było dobre; mimo dużej frekwencji, nie zabrakło niczego. Z rana — po wczorajszej „posusze" — przed budkami z papierosami uformowały się kolejki, które jednak później zniknęły.

Po południu zaroiły się ulice miasta. Rozmawiano z ożywieniem. Ci, którzy otrzymali już nowe pieniądze, pokazywali je tym, którzy jeszcze ich nie widzieli. Najwięcej zainteresowania wywoływał nowiutki, błyszczący bilon.

Trzeba będzie szykować portmonetki. Swoją drogą, to wielka wygoda, że nie będzie się nosić tyle papieru w portfelu, co dawniej — mówiono tu i ówdzie z zadowoleniem.

Część instytucji i zakładów pracy wypłaciła już pensje swym pracownikom w nowej walucie. W części fabryk, w których robotnicy otrzymali wypłatę przed ogłoszeniem ustawy, zwrócono im wyrównanie w nowych złotych. Pozostałe zakłady i instytucje otrzymają pieniądze dziś.

Tramwaje w dzień Wszystkich Świętych

W środę, dnia 1 listopada w związku ze wzmożonym ruchem na cmentarze, niżej wymienione linie, będą kursować zmienioną trasą.

Linia nr „2" — Chojny, Rzgowska, Pl. Niepodległości, Pl. Reymonta, Napiórkowskiego, Kilińskiego, Nowotki, Plac Wolności, Obrońców Stalingradu, Cmentarna, Srebrzyńska, Osiedle M. Mireckiego.

Linia „4" — Osiedle M. Mireckiego, Srebrzyńska, Cmentarna, Obrońców Stalingradu, Pl. Wolności, Zgierska, Julianów.

Linia „5" — Do godz. 7.56 kursuje normalnie; od godz. 8.12 będzie kursować na trasie: Chojny, Rzgowska, Pl. Niepodległości, Pl. Reymonta, Napiórkowskiego, Kilińskiego, Franciszkańska, Wojska Polskiego, Strykowska; od godziny 17.39 wraca na właściwą trasę: Chojny—Żabieniec.

Linia „7" — Zarzew, Napiórkowskiego, Pl. Reymonta, Piotrkowska, Pl. Wolności, Zgierska, Pl. Kościelny, Wojska Polskiego, Strykowska.

Linia „8" — do godz. 8.18 kursuje normalnie; od godz. 8.26 będzie kursować na trasie: Dw. Kaliski, Kopernika, Gdańska, Obrońców Stalingradu, Pl. Wolności, Zgierska, Limanowskiego, Żabieniec; od godz. 17.51 wraca na właściwą trasę: Dw. Kaliski — Hipoteczna.

Linia „9" — Widzew, Armii Czerwonej, Kopcińskiego, Daszyńskiego, Piotrkowska, Pl. Wolności, Obrońców Stalingradu, Zdrowie.

Linia „16" — Zarzew, Napiórkowskiego, Pl. Reymonta, Piotrkowska, Pl. Wolności, Nowotki.

Na trasie linii 18 kursować będą pociągi linii zamiejskich.

Nadzwyczajne pociągi linii zamiejskich będą kursować na trasie: Chojny, Rzgowska, Pl. Niepodległości, Piotrkowska, Pl. Wolności, Zgierska, Helenówek.

Pozostałe linie będą kursować normalnie na dotychczasowych trasach.

Pół miliona kwiatów na klombach

Trochę kolorowej statystyki

Patrząc na piękny kwietnik, wysadzany złocistymi chryzantemami nie myślimy o tym, ile pracy kosztuje urządzenie go i nie przypominamy sobie, że jeszcze przed paroma miesiącami kwitły tu begonie, a wczesną wiosną różnobarwne bratki.

A tak właśnie jest. Każdy klomb, czy kwietnik obsadzany jest kwiatami 3 razy w roku: na wiosnę, latem i jesienią.

Najwcześniejsze kwiaty to bratki, letnie — begonie, szałwia, heliotropy i popularne pelargonie. Jesienią na wszystkich kwietnikach panują wszechwładnie chryzantemy — złociste, fioletowe i białe.

Ciekawe są cyfry, które mówią nam o tym, ile każdego roku kwiatów zdobiło łódzkie skwery, parki, place i pasaże. A więc w r. 1946 wysadzono 150 tys. sztuk kwiatów, w r. 1947 — 300 tys., w 1948 — 350 tys., w 1949 — 400 tys. a w tym roku pół miliona!

Jedno tylko pozostawia jeszcze wiele do życzenia: zachowanie się publiczności wśród kwiatów. Niestety jeszcze wciąż zdarzają się wypadki deptania klombów, a nawet wyrywania kwiatów. Nie każdy jeszcze zdaje sobie sprawę z tego, że szanując zieleń daje najlepszy dowód swej kultury. A czas, żeby kulturą wykazali się wszyscy. **(k)**

150 ha zajmie miasteczko uniwersyteckie

Już niedługo ruszą roboty budowlane

Wczoraj w Wydziale Planowania Przestrzennego odbyła się konferencja robocza, na której sprecyzowano ostatecznie program prac, związanych z wykonaniem dokładnych projektów miasteczka uniwersyteckiego.

O tym, jak wyglądać będzie miasteczko uniwersyteckie, pisaliśmy już. Nie wszyscy orientują się jednak jeszcze co do wielkości tego ośrodka. Obszar miasteczka łącznie z urządzeniami sportowymi oblicza się wg planów na około 150 ha. Same domy akademickie zajmą 16 ha.

W granicach miasteczka mieścić się będzie teatr na otwartej przestrzeni, gdzie organizowane będą akademie i imprezy pod gołym niebem.

Całość założenia opracowana została przez inż. Józefa Łomińskiego i Leonarda Tomaszewskiego. Plany poszczególnych elementów miasteczka wykonują inni inżynierowie.

Roboty budowlane na terenie miasteczka rozpoczną się już niedługo. Na pierwszy ogień pójdzie gmach biblioteki. **(k)**

RADIO

WTOREK, 31 października

11.50 „Głos mają kobiety", 11,57 Sygn. i Hejnał, 12,04 Dziennik, 12,15 Recital śpiewaczy Fr. Denis-Słoniewskiej, 12.30 Aud. dla wsi, 12,45 „Wielką rocznicę czcimy pracą", 13,25 Program, 13,30 — Aud. szkolna dla klas I—II, 13,50 Aud. szkolna „U nas i na świecie", 14,10 — Pog. dla kursów partyjnych I stopnia, 14,30 Aud. szkolna dla klas III. 14.50 — Muz. 15,00 Koncert Zespołu A. Wiernika, 15,30 Aud. dla świetlic dziecięcych, 15.50 Muz. kameralna, 16,15 Przegląd prasy literackiej, 16,20 Fel. aktualny, 16,30 Koncert skrzypcowy Prokofiewa, 16,45 Aktualności, 16,55 Komunikaty, 17,00 Dziennik, 17,15 Koncert Ork. Rozgł. Szczecińskiej, 17,45 „Z frontu brygad młodzieżowych", 18,00 Skrzynka racjonalizatorów, 18.15 „W naszej świetlicy, 18,30 „Marysia Tyfusowa" — pog. 18,40 Polskie i rosyjskie pieśni masowe, 18,55 Program lokalny na jutro, 19,00 „Wszechnica Radiowa", 19,20 Muzyka ludowa, 19,40 Lekcja jęz. rosyjskiego, 19.55 Pieśni radzieckie, 20,00 Dziennik, 20,35 — Koncert symf. 21,30 Muzyka i aktualności, 22,00 Aud. rozywk. 22,25 Muz. tan, 23,00 Ostatnie wiad. 23.10 Utwory J. Fr. Haendla, 23,55 Program na jutro.

Zebrania i odczyty

DZIŚ

— W lokalu Państw. Szkoły Techn.-Przemysłowej (Żeromskiego 115) o godz. 9 — Zwyczajny Okr. Zjazd Delegatów Zw. Zaw. Nauczycielstwa Polskiego.

— W lokalu własnym (Piotrkowska 272-b), o godz. 11 konferencja prezesów, sekretarzy i instruktorów Zarządów Oddz. Pow. i Miejskich, członków T-wa Przyjaźni Pol.-Radzieckiej.

— W lokalu (Gdańska 75), o godz. 18 zebranie Koła T-wa Przyjaźni Polsko-Radzieckiej dzielnicy Śródmieście-Prawa PZPR.

Sprawa dnia

Skończyć ze świętem po święcie

Starą, a niesławną tradycję posiadają „murarskie poniedziałki". Powstała ona jeszcze przed wojną i zakorzeniła się głęboko. Po każdej niedzieli pracownicy budowlani urządzali sobie drugie święto i nie stawiali się do pracy. Nie małą rolę odgrywała tu wódka. Po przepitym święcie rano nie chciało się wstać. Nic łatwiejszego niż zrobić sobie po niedzieli — dzień wolny.

Zwyczaj ten powstał zresztą nie tylko na budowlach, ale i we wszystkich niemal zakładach pracy. Zwiększona ilość nieobecności po święcie to fakt nagminny.

Wprowadzenie socjalistycznej dyscypliny pracy w dużym stopniu wpłynęło na zmniejszenie poświątecznej absencji. Nie wykorzeniło jej jednak całkowicie.

Kradzione na szkodę całemu społeczeństwu, a w rezultacie na szkodę samego nieroba godziny pracy, opóźniają wykonanie planów produkcyjnych, opóźniają wykonanie Planu 6-letniego, opóźniają drogę do socjalizmu i dobrobytu. Winni o tym wiedzieć i pamiętać ci wszyscy, którym nie chce się przyjść po święcie do pracy.

Nie wolno nam, nie mamy prawa zabierać ani jednej godziny z produkcji. Dzień poświąteczny musi być, po odpoczynku, dniem jeszcze intensywniejszej niż co dzień pracy. (w.)

Mały felieton

Z nową pensją

Dziś dostałam pensję. Sześćset z czymś tam złotych. Ładne, nowe, czyste. Błyszczący bilon wsypałam do portmonetki przezornie naszykowanej! Tylko, że tak mało tego! Przyzwyczaił się człowiek do rozmachu. Tu wydać sto złotych, tam pięćset. Jak to teraz będzie?

Wychodzę na miasto, chcę kupić pudełko papierosów. Z przyzwyczajenia wyciągam 100 zł. Ale, prawda, tyle nie potrzeba. 100 zł to przecież dawne 3300. Papierosy kosztują przecież teraz 3 zł. To samo przy kupnie chleba w piekarni i w każdym innym sklepie. Tak się jakoś dziwnie mało wydaje pieniędzy.

Tak jest. Powrócił grosz.

Przyzwyczajeni do dużych sum będziemy musieli przyzwyczaić się do wydawania małych, przyzwyczaić się do szanowania każdego grosza, który dziś nabrał dużej wartości.

TER.

NOTATNIK ŁÓDZKI

❋ **ANI JEDNEJ TAKSÓWKI** nie można było złapać w Łodzi w ubiegłą niedzielę. Właściciele taksówek nie uważali za stosowne kursować w tym dniu. Na pieniądzach im nie zależało. Widocznie i tak ich mają za dużo...

❋ **O NIEHIGIENICZNYCH OKULARACH** w Fotoplastikonie przy Pl. Wolności 5 pisaliśmy już, żądając szybkiego ich usunięcia. „Fotoplastikon" nie przejął się jednak tym zupełnie. Okulary w dalszym ciągu wiszą i w dalszym ciągu skupiają przy nich tłumy przechodniów. Wskazane byłoby tu zajęcie odpowiedniego stanowiska przez władze sanitarne.

❋ **ŚCIEŻKA DLA ROWERZYSTÓW** na odcinku Mały Skręt — Ksawerów naprawiona. Kiedy? Po ukazaniu się naszej notatki o potrzebie tej naprawy.

❋ **W OKNIE WYSTAWOWYM** sklepu Centrali Zielarskiej przy ul. Piotrkowskiej nr 4 umieszczono tablicę ze spisami ziół. Wszystko byłoby w porządku gdyby nie... błędy ortograficzne. Słowo „wykrztuśne" napisano przez „sz", a „pomagające" przez „i". Zakrztusić się można przy czytaniu — bez ziół.

❋ **ZAGADKA NASZEGO MIASTA** (89). Obliczyć, ilu spekulantów i wyzyskiwaczy w Łodzi dostało w skórę na skutek reformy walutowej.

SKORA OBSŁUGA

Kelner: — To dziś trzeci gość, który usnął między zupą a drugim daniem.

„REKINY" Z MIAMI (59)

Nasi przyjaciele po wyrwaniu się ze szponów groźnej hetery postanowili udać się do ambasady polskiej w Waszyngtonie i jak najprędzej wracać do kraju.

— A co będzie z Mabel i profesorem Greenem? — rozmyślał Wicuś.

— Na pewno pojadą z nami — wyraził przypuszczenie pan Agapit.

— O, Mabel pojedzie z pewnością — rzekł rozmarzonym głosem Wicuś.

Zatrzymali jakąś nadjeżdżającą taksówkę.

Pan Agapit podał adres szoferowi i nasi przyjaciele rozmawiali dalej o rychłym powrocie do kraju.

Szofer taksówki miał widocznie jakieś ukryte zamiary, uśmiechał się bowiem szatańsko. Nie widzieli tego z tyłu nasi przyjaciele, bo gdyby widzieli, nie rozmawialiby tak beztrosko, jak dotychczas. Bowiem twarz szofera była straszliwą twarzą pułkownika Johnsona.

W pewnej chwili pan Agapit, wyjrzawszy przez szybę, zdumiał się i krzyknął:

— U diabła, gdzie my jedziemy?!

Na ulicy, którą teraz jechali, nie było już prawie wcale domów. A ambasada mieściła się przecież w śródmieściu. Pan Agapit chciał powiedzieć szoferowi, by zawrócił, ale nie zdążył tego wykonać. Nagle ogarnęła go ociężałość, senność, aż wreszcie zwalił się bezwładnie. Wicuś chrapał już wcześniej.

CHCESZ REGULARNIE OTRZYMYWAĆ GAZETĘ WPŁACAJ PUNKTUALNIE PRENUMERATĘ

WYDAWCA: Spółdz. Wyd. Oświat. „Czytelnik". Redakcja i administracja: Łódź, Piotrkowska 96, tel. 217-82, 209-02, 204-75 — Dział Sportowy 208-95. Dział Miejski 114-32 — Dział Korespondentów 207-18 — Dział Ogłoszeń 123-33 — Wieczorem od godziny 17.00 telefon Redakcji tylko 114 32 Sportowy 208-95

Redakcja rękopisów nie zwraca, za treść i terminy ogłoszeń nie bierze odpowiedzialności.

Prenumeratę „Dziennika Łódzkiego" przyjmuje PPK „RUCH" Łódź ul. Piotrkowska nr 61, telefon 180-74 Nr konta PKO VII-567. Prenumerata miesięczna 4 zł 5 gr.

Redaguje KOLEGIUM REDAKCYJNE

Odbito w Drukarni nr 4 Spółdz. Wyd. Ośw. „Czytelnik", Łódź, ul. Żwirki nr 2.